

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Cena numeru pojedynczego **mrk. 10.**

Adres Redakcji i Administracji:
Piotrkowska 106. Telefon 199.

Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5-6 po po
Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

Wkrótce!

Największa gwiazda kinematograficzna

LUCY DORAINE

w największej atrakcji nadchodzącego sezonu

„CHERCHEZ LA FEMME“



Dziś niecdwołalnie ostatni dzień
— prawdziwego arcydzieła —

Niemcy strażnik

z Mozzuchinym, Eisenko i Gajdarowym.

Na straży.

W sobotnim numerze „Głosu Polskiego“ zamieściliśmy artykuł p. t. „Niemcy w Polsce“ Nawiązując do faktu powstania w ostatnich tygodniach Związku Niemców polskich, postawiliśmy następujące tezy:

- 1) Polska jest państwem narodowościowym i dlatego w stosunku do wszelkich mniejszości narodowych (niemcy, żydzi, rosjanie, rusini, białorusini, litwini), należy kierować się tolerancją i prawem, u którego podstaw winno leżeć pojęcie kultury, autonomii;
- 2) Wszelki gwałt i ucisk może się okazać zgubnym, bowiem wprowadzi do polityki tych narodowości elementy antypaństwowe, rozsadzające, co jest tym niebezpieczniejsze, iż mniejszości narodowe razem wzięte stanowią kilkadziesiąt procent ludności ogólnej;
- 3) Szczególną uwagę należy zwrócić tu na Niemców, którzy są mniejszością najsilniejszą kulturalnie, gospodarczo i politycznie, zwartą na kresach zachodnich terytorjalnie. Ze względu na graniczącą Rzeszę niemiecką element ten, świeżo do Polski przyłączony, przy nieopatrznej polityce państwowej polskiej może łatwo stać się irredentą;
- 4) Utworzony ostatnio „Bund der Deutschen Polens“ jest próbą mobilizacji politycznej tej mniejszości narodowej. Jeśli połączy się ona przy wyborach i w sejmie z żydami narodowymi i rusinami, a jeśli Polska nie zapobiegnie przez swą demokratyczną w pełnym tego słowa znaczeniu politykę narodowościową wobec wszystkich, nastrojowi opozycji, wówczas blok taki będzie groźny dla narodu polskiego i państwa;
- 5) Nie ulega wątpliwości, iż w interesie Berlina leży polityka ucisku w Polsce, bo wtedy Niemcy polscy będą podatnym gruntem pod irredentę;

6) Niemcy w Polsce staną się elementem destrukcyjnym, jeśli państwo będzie gospodarczo siabe i rządzone bezprawiem, elementem pożytecznym, jeśli dać im równouprawnienie faktyczne, swobodę rozwoju kulturalnego a całe państwo polskie podnieść ekonomicznie;

7) Agitacja berlińska daży z pewnością do tego, by przez obustronne podbechtywanie szowinizmów uczynić z „Bund der Deutschen Polens“ placówkę antypolską. Od nas i od obywatelskich czynników niemieckich zależy, by akcję tę sparaliżować. Przez całą naszą politykę musimy dążyć do tego, by związek ten nie stał się w przyszłości szkodliwy.

Oto wszystko, co mieliśmy do powiedzenia w kwestji mniejszości narodowych wogóle, a Niemców w szczególności. Zdawało nam się, że pogląd ten musi podzielić każdy, kto ujmuje politykę wewnętrzną z punktu widzenia społecznych prądów demokratycznych, a daży do utrwalenia i wzmocnienia państwa.

Okazało się, że artykuł był bardzo na czasie i oświetlił jaskrawo cały teren taktyki niemieckiej. Bo oto oba niemieckie organy łódzkie już następnego dnia zabrały głos w tej sprawie.

„Łódzki Freie Presse“, piśmo wojującego niemieckiego szowinizmu, nie używając ani jednego argumentu rzeczowego wpadło w paroksyzm insynuacji osobistych przeciw autorowi niniejszego. Dr. B nie znalazł innej broni, prócz tej, którą wojują wszystkie na całym świecie „Dwugroszówki“, bez względu na swe narodowe barwy. W uniesieniu, jak zwykle, ukazało się właściwe jego oblicze.

Polityka prawa, tolerancji i równouprawnienia, którą propagujemy, nie leży widocznie na

drodze jego celów. Organ jego co dnia kąpie się w antypolskich oszczerstwach. „Der sinkende Staat“—oto co ma on do powiedzenia niedalekiej zagranicy o Polsce, gdy jej swe piśmo wysyła...

Panie doktorze B.! Jeśli nazywa pan „Głos Polski“ państwową policją bezpieczeństwa, to z dumą ten tytuł przyjmujemy. Obowiązkiem prasy i publicysty jest stać na straży bezpieczeństwa państwa i ostrzegać opinię publiczną przed tymi, którzy—chcemy nawet wierzyć, że nieświadomie—na szkodę Rzeczypospolitej polskiej, naszym zdaniem, działają!...

Na nic się nie zda osobista kalumnia. Wiesz dobrze, że za nami przeciw tobie stoi całe społeczeństwo polskie, wśród którego zawsze znajdują się obrońcy sprawiedliwości dla Niemców krajowych, nigdy dla twego szowinizmu!

Nie wąpiliśmy, że wśród narodowej mniejszości niemieckiej są u nas dobrzy obywatele polscy. Ci słusznie oceniają nasze intencje. Bo oto organ tutejszego zdawna osiadłego, mieszczaństwa „Neue Lodzer Zeitung“ spokojnie i w bardzo przyzwoitej formie stara się udowodnić, iż związek Niemców w Polsce niema żadnych celów agresywnych; daży tylko do konstytucyjnej obrony Niemców, gdy są oni pokrzywdzeni, do rozwijania szkolnictwa własnego i kultury.

„Pozatem są miejscowi Niemcy, pisze p. G. w „N. Lodzer Ztg.“ wiernymi synami kraju i uważają go za swą ojczyznę. Chcą oni i muszą żyć z Polakami w zgodzie, a dobro kraju jest ściśle związane z ich dobrobytem. Dlatego pragniemy pracować w spokoju nad rozkwitem kraju, ale też dlatego gniewają nas wypadki i środki, które przynoszą państwu szkodę. Niema podstaw, by przypuszczać, iż związek Niemców w Polsce stanowi jakiegokolwiek niebezpieczeństwo dla Polski. Przeciwnie związek będzie dażył do tego, by wszystkie produkcyjne siły tutejszego elementu niemieckiego rozwijały się dla dobra państwa. W tym celu bardzo słuszną jest drogą, którą wskazuje publicysta „Głosu Polskiego“ poleca on sprawiedliwe traktowanie obcoplemienińców i zamyka swój artykuł słowami: Droga do siły i bogactwa jest tylko prawo, wolność i energia twórcza“.

Jesteśmy bardzo zadowoleni, że pewien odłam Niemców polskich tak rozumie „Bund der Deutschen Polens“ i współpracę jego dla dobra ojczyzny.

Chodzi teraz tylko o to, by „Łódzki Freie Presse“ kształcił się na wzorach „Neue Lodzer Zeitung“, a nie odwrotnie. Czesław Ottaszewski.

Nowa polityka gospodarcza rządu sowieckiego.

II.

Zagadnień tych nie rozwiązują i następnym dekretem, mianowicie o przywróceniu wkładek i innych operacji bankowych. Znaczenie tego dekretu, ogłoszonego w tym samym numerze „Izwiestij“, polega przede wszystkim na tym, że od razu znosi on wszelkie ograniczenia, dotyczące prywatnej własności pieniędzy. Podczas gdy dotychczas posiadanie kwoty większej, niż 10 tysięcy rubli mogło wystarczyć, by uzasadnić wtroczenie „nadzwyczajnej komisji“ dla zwalczania kontrawaluacji, spekulacji i zbrodni urzędowych (posiadać takiej kwoty mógł być z miejsca aresztowany), postanawia nowy dekret, że każdemu wolno posiadać sumy pieniężne w każdej wysokości i bez żadnych ograniczeń. — Zarazem upoważnia on kasy zarządu finansowego jak również i kooperatywy do przyjmowania wkładek pieniężnych i przeprowadzania rozmaitych operacji pieniężnych na zlecenie osób prywatnych. — Zdeponowane sumy są nienaruszalne, a dekret idzie nawet tak daleko, że zabrania udzielania jakiegokolwiek informacji co do stanu rachunków bieżących i inaczej, jak w drodze nakazu sądowego. Dekret ten uwarantuje zatem pewnego rodzaju tajemnicę bankową.

Trzeci dekret, który się pojawił ostatnio w nr. 150 „Izwiestij“ z dnia 12 lipca, idzie jeszcze dalej i zrywa częściowo z zasadą nacjonalizacji. Dekret ten pozwala każdemu obywatelowi zakładać drobne przedsiębiorstwa przemysłowe, t. j. zatrudniające najwyżej dwadzieścia robotników oraz przedsiębiorstwa domowe (kustarni). — Przedsiębiorstwa te nie podlegają nacjonalizacji ani komunalizacji, a wyroby ich oraz materiały, surowce, narzędzia, użądzenie i t. d. nie mogą być ani konfiskowane ani rekwirowane, chyba na podstawie uchwały sądowej albo specjalnych w tym kierunku zarządzeń rady komisarzy ludowych. Otwarcie takich przedsiębiorstw nie wymaga posiadania koncesji, należy je tylko w przeciągu tygodnia zamełdować odpowiedniej ludowej radzie gospodarczej. Równocześnie traci moc obowiązującą szereg wydanych w latach poprzednich, dekretów o nacjonalizacji drobnego przemysłu i t. p.

Z przygodnie nas dochodzących oświadczeń osobistości mierzalnych można wywnioskować że program gospodarczy rządu sowieckiego idzie w kierunku utrzymania nadal w rękach rządu największych przedsiębiorst, połączonych w t. zw. trusty, jak nazw. trust elektryczny, trust największych

fabryk metalowych i t. d. Wobec tych niewielu przedsiębiorstw, których znaczenie gospodarcze oceniają jednak bolszewicy bardzo wysoko, ma się stosować największe wysiłki, by rozwinąć ich produkcję do możliwie najwyższych granic. Nazywa się to „koncentracją produkcji“. Idzie przytem bolszewikom poprzeczne o podniesienie produkcji do tego stopnia, by zatrzymać w swych rękach zaopatrywanie państwa w najkonieczniejsze artykuły, a następnie o produkowanie dostatecznej ilości przedmiotów wymiennych celem nabywania środków żywności i t. p. Równocześnie jednak kra tu niepoślednią rolę chcą niedopuszczenia do przewagi ze strony przedsiębiorstw koncesjonowanych, gdyż w tym wypadku mogłoby państwo wraz ze swym nacjonalizowanym przemysłem stać się „une quantité négligeable“ wobec produkcji kapitału prywatnego.

Jednym z najważniejszych punktów nowego programu jest udzielenie koncesji. Akcja ta nie dała jednak dotychczas żadnych pozytywnych rezultatów. Od czasu do czasu rozohodzą się pogłoski o składaniu różnych ofert, dotąd jednak niezawarto żadnych kontraktów. Należy tu położyć, że jeden z członków prezydium najwyższej ludowej rady gospodarczej, profesor Dolgow, wspomni o pewnym projekcie koncesyjnym, który sam uważa za niemożliwy.

Luzie tu mianowicie o propozycje głównego zarządu przemysłu zapalczanego, który chce się usamodzielnić i prosi o udzielenie mu koncesji na wyrób zapalek. Oferta ta nie jest zupełnie jasna.

Nowe te rozporządzenia sowieckie mają ogromne znaczenie symptomatyczne. Sama przez się mogłyby one nawet przyczynić do uzdrowienia ekonomicznych stosunków w Rosji, gdyż głównym celem nowego kierownictwa najwyższej ludowej rady gospodarczej jest właśnie pobudzenie inicjatywy prywatnej. Nie można również zaprzeczyć, że omówione tu dekryty oznaczają ważny brak w tym kierunku. Mówiąc jednak o zarządzeniach bolszewików nie należy jednak nieśwety zapominać o tem, że co innego jest wydawanie przepisów formalnych, a co innego przeprowadzenie ich w praktyce. Należy zatem oczekiwać, jakie będą rezultaty nowych dekretów. W obecnych warunkach dochodzi jeszcze ta trudność, że cały aparat państwowy i wszystkie siły będące do dyspozycji absorbują niebywala katastrofa, wywołana klęską ludową, tak, że narazie trudno liczyć na jakiegokolwiek or gwałwane polityki gospodarczej w państwie sowieckim.

Strajk kolejowy w Poznańskim.

PARYŻ, 21 sierpnia. (Pat). Dziś o godz. 6 z rana, zgodnie z zapowiedzią, w dyrekcji kolejowej poznańskiej wybuchł strajk. Ruch pociągów wstrzymano zupełnie, z wyjątkiem korjera paryskiego. Dziś o godz. 11 rano odbędzie się zebranie strajkujących w sprawie powzięcia decyzji co do dalszej akcji.

WARSZAWA, 22 sierpnia (Pat). Min. b. dzielnicy pruskiej Trzebiński wraz z min. pracy i opieki społecznej Darowskim wyjechali dnia 22 sierpnia do Poznania w celu zapoznania się z sytuacją, wytworzoną wskutek strajku kolejowego w Poznańskim.

POZNAN, 22 sierpnia. — (E. E.). Strajk kolejarzy dyrekcji poznańskiej rozpoczął się dziś o godzinie 6-ej rano. Przyjęto wszystkie pociągi, będące w drodze, wypuszczono zaś jedynie pociąg międzynarodowy do Berlina. Wszyscy pracownicy, zarówno rachy, jak warsztatów występują solidarnie. Jak wiadomo strajk proklamowany głównie przez wszystkie działy kolejarzy związku zawodowego.

Posterunki strajkowe pilnują porządku. Kolejarze oświadczają gotowość podjęcia pracy z warunkiem że wypłaconą im będzie natychmiast zaliczka na poczet przyszłej podwyżki płac.

Wojskowość ogłosiła mobilizację kilku roczników kolejarzy i spodziewa się od jutra uruchomić pociągi. Porządek nigdzie nie był zakłócony.

Położenie w Południe.

POZNAN, 22 sierpnia. Godzina 2-m. 20: Wszystkie pociągi, które były w drodze w chwili wybuchu strajku, dochodzą do miejsca swego przeznaczenia. Po przybyciu jednak do stacji ostatnich służba kolejowa natychmiast opuszcza pociągi. Pociąg z Zbąszynia zatrzymany został w Nowym Tomysku, ale później dozwolono mu dojechać do celu podróży.

Do strajku przyłączyli się pracownicy warsztatów i biur Dyrekcji kolejowej. Solidarność swą ze strajkującymi okazali także pracownicy kolejowi węzła gdańskiego. Gdy

wojsko zjawilo się na dworcu celem objęcia posterunków, wszyscy delegaci komitetu strajkowego, obsługujący Elektrownię kolejową, opuścili pracę na znak protestu. W związku z tem dowiadujemy się w Dyrekcji Poznańskiej, że militaryzowanie kolei w obrębie Poznańskiego nie jest przewidziane.

Kolejarze przenieśli dzisiaj rano swoją siedzibę z ulicy Łazarzkiej na odległą Wilde, w celu swobodniejszych obrad. Wybrano komitet strajkowy międzyzwiązkowy, składający się z 27 członków, a mianowicie po 9 ze związku zawodowego kolejowego, z polskich związków klasowych i ze zjednoczenia zawodowego polskiego. Prócz tego wchodzi w skład komitetu strajkowego 36 osób obsługi bagażowej, po 2 osoby z każdej kadry warsztatowej i 600 kolejarzy jako posterunek strajkowy.

D. O. G. wydało w sobotę wieczorem rozkaz, w którym powołuje na skutek odpowiedniego rozporządzenia ministerstwa spraw wojskowych na 14-dniowe ćwiczenia wojskowe wszystkich zdemobilizowanych i reklamowanych oficerów i szeregowych wojsk kolejowych. Powołano roczniki 1885 do 1902. Ci, którzy się nie stawiają, będą karani według ustaw wojskowych.

Sytuacja strajkowa w Warszawie.

WARSZAWA, 22-go sierpnia. — (Tel. od warsz. koresp.). W sprawie strajku miejskiego w Warszawie nastąpi decyzja dopiero dziś po naradach pomiędzy przedstawicielami miasta i rządu. Dopiero po tej konferencji przedstawiciele miasta będą mogli określić ustępstwa względem robotników, na które miasto będzie przygotowane.

Wrazie gdyby te ustępstwa nie zadowolily robotników, w srode od rana rozpocznie się powszechny strajk miejski. Pozatym grozi strajk aptekarski. Strajk kolejarzy poznańskich na razie nie odbił się żadnym echem na węzle warszawskim.

Strajk w dyrekcji gdańskiej.

GDANSK, 22 sierpnia. Rozpoczął się częściowy strajk na kolejach dyrekcji gdańskiej. Pracownicy samej dyrekcji pracy nie porzucili.

Sprawa Górnego Śląska.

PARYŻ, 22 sierpnia. (Polpr.). Chociaż powszechnie twierdzą, iż rada ligi narodów rozpocznie konferencję dnia 29 b. m., tem nie mniej w sekretarjacie ligi narodów przedstawicielom prasy oświadczone, że termin ten nie jest jeszcze ustalony definitywnie. — W prywatnej rozmowie Ishi oświadczył, że liga narodów zechce najprawdopodobniej powziąć sprawę Górnego Śląska zupełnie samodzielnie, wobec czego wysła na Górny Śląsk własnych delegatów. Jednak badane kwestji na miejscu nie będzie trwało zbyt długo, gdyż materiał w tej sprawie przekazany przez sekretarjat rady najwyższej jest wyzerpujący, chodzi tylko o ustalenie punktu widzenia.

Pismo ambasadora Iszi'ego.

GENEWA, 22 sierpnia. Obecnie urzędujący prezydent rady ligi narodów ambasador hr. Ishi odpowiedział na list przewodniczącego rady najwyższej, prezydenta ministrów Brianda w sprawie przekazania sprawy górnośląskiej radzie ligi jak następuje:

„Panie Prezydencie! Mam zaszczyt potwierdzić odbiór listu Pana z dnia 19 sierpnia, w którym komunikuje mi Pan decyzję rady najwyższej w sprawie przekazania sprawy górnośląskiej radzie ligi narodów. Pomimo, że nie mogłem porozumieć się ze wszystkimi moimi kolegami z rady ligi co do zgody na przyjęcie decyzji rady najwyższej jestem przekonany, że zgodnie z duchem ligi narodów okazał on gotowość uchylenia tego. To przekonanie się wzmacnia wobec zamiaru rady najwyższej poczynienia wszystkiego co leży w jej mocy, ażeby zapobiec zaburzaniu na Górnym Śląsku. Na podstawie

wymieniu zdań przekonałem się, że sprawa górnośląska została przekazana radzie ligi narodów bez żadnych zastrzeżeń, wskutek czego rada ligi będzie mogła zająć się nią w sposób, który uznaje za najsukcesywniejszy. Jestem pewny, że podczas obrad rady ligi narodów wszystkie rządy, uczestniczące w radzie najwyższej wstrzymały się od uczynienia jakichkolwiek aktów, ograniczających swobodę obrad i wstrzymując bezstronnie zbadaniu sprawę. W tem przypuszczeniu, spodziewam się że rada ligi niefatko przejmie proponuje rady najwyższej, ale też w krótkim czasie powożmie w tej sprawie swa opinie, która może powziąć jednoglosnie.

Ostatni ustęp listu rady najwyższej podkreśla konieczność jednoglosnego zdecydowania sprawy górnośląskiej zmusił mnie do zwołania rady ligi narodów na nadzwyczajne posiedzenie w dniu 29 b. m. do Genewy. Przypuszczam, że moi koledzy w radzie ligi narodów jako też i ja sam otrzymamy od rady najwyższej wyjaśnienia, dotyczące trudności, jakie przedstawia ustalenie granic na Górnym Śląsku. Nie potrzebuje podkreślać, by wyjaśnienia i ewentualnie przedstawienie historyczne całej sprawy możliwemu otrzymał jeszcze przed posiedzeniem rady ligi.

Komunista o Górnym Śląsku.

We wczorajszym numerze „Głosu Polskiego” podaliśmy wiadomość wdrubowaną przez berlińska „Rote Fahne” odezwy komunistycznej w sprawie Górnego Śląska. Niemcecy komuniści uważają, czy też chcą, wzmocnić, że obecne transporty wojsk koalicyjnych na G. Śląsk przy przygotowaniu tam podstawy operacyjnej przeciw Rosji sowieckiej. Obóz komunistyczny w Niemczech nie cofa się obecnie pod żadnym fałszem, aby tylko popierać zachorze nacjonalistyczne instynkty niemieckiej burżuazji.

Ponieważ komuniści wszystkich krajów niestannie czerpią wzory od mistrzów rosyjskich, przeto podaliśmy tu artykuł komunisty Marchlewskiego, polaka, do ożtku przynajmniej miejscowych bolszewików, jeśli nie dojdzie on do berlińskich:

Oto w moskiewskiej „Prawdzie” umiescił Marchlewski artykuł w sprawie śląskiej, wyrażający odwieczny polski charakter piastowej ziemi.

Marchlewski daje z początku zarys historii Śląska i stwierdza, że „ziemia śląska była zamieszkiwana przez ludność słowiańsko-lechicką, że wieki trwające panowanie Niemców zdołało zgermanizować arystokrację feudalną, oraz prawie zale mieszczaństwo, polskimi zostały tylko masy ludowe Śląska Górnego i Cieszyńskiego. Wszystkie wysiłki w celu zniesienia ludności polskiej spełzły na niczem, większość włościan i robotników górnośląskich do dziś dnia mówi po polsku i uważa się za polaków... Wytworzyła się strataja następująca na Górnym Śląsku, zwłaszcza w okrecach wschodnich — większość przeważającą stanowią polacy (80 proc.). Woz na karku polskiego włościana i robotnika ciężką łapę trzyma obszarnik i kapitalista niemiecki.”

Następnie Marchlewski opisuje rozwój przemysłu na Śląsku i dochodzi do wniosku, że „Przemysł jest niemożliwie niemiecki. Nietylko dlatego, że o kręci te należą do Niemiec, ale też dlatego, że cały przemysł jest własnością niemieckich kapitalistów. Ale robotnicy — to polacy! Są oczywiście i niemieccy robotnicy, z wyższymi kwalifikacjami robotników, spraważane z zachodu z Westfalji. Lecz procent robotników niemieckich wynosi 10 — 15 proc.

Cecha charakterystyczna tego przemysłu jest fakt, że przedsiębiorcami są arystokracja-księżęta Hohenlohe, Harkel von Donnersmark, Pless, Ratibor i inni drobniejsi dygnitarze. Panowie ci równocześnie są posiadaczami wielkich latyfundiów, gdzie w podzie czoła pracuje chłop i wyrobnik polski.

Należy zauważyć następujące bardzo ważne zjawisko. Jak już powiedziano, mieszczaństwo już od dawna uległo zniemczeniu. — Lecz równocześnie z rozwojem przemysłu zaszła znaczna zmiana. Dawniej najdrobniejszy kramikarz

usłował zatrudnić swoje pochodzenie polskie i pragnął być uznany za Niemca. Lecz kiedy przetrwał ścisnąć zaczął ze wsi robotników polskich, nie znających języka niemieckiego, robotnik polski stał się najważniejszym odbiorcą kupców i sklepikarzy, ciżsamigo racy „patryoci” niemieccy zaczęli zwałtownie przyznawać się do swej polskości. W ten sposób mieszczaństwo podzieliło się na dwie wrogie grupy: inżynierowie, technicy, służba w większych przedsiębiorstwach przemysłowych — to przeważnie Niemcy; wśród przemysłowców drobniejszych, lekarzy, adwokatów, rzemieślników (t. d. spotykamy przedstawicieli jak jednej tak i drugiej narodowości. I jedynie dlatego kraj ten jest „niemieckim” za niemiecki obszarnik-kapitalista w sposób nieludzki wyzyskuje włościanina i robotnika polskiego.”

Omawiając dalej postępowanie antenty wobec Śląska, Marchlewski słusznie zarzeca jej, że „nie zdecydowano się na przyznanie Polsce Górnego Śląska, gdzie bezsprzecznie przeważa element polski, lecz gdzie panują Donnersmarkowie, Hohenlohowie, rodziny Pless, Ratibor”, że „plebijsyt nie może być istotnym wyrażeniem woli ludności. Zależność ekonomiczna przejawia się się podczas każdego głosowania,

Kronika polityki polskiej.

— Bawiąc w Rydze misja międzynarodowa czerwonego krzyża w najbliższych dniach wyjeżdża do Polski.

— W Mińsku bawi w przejeździe z Moskwy do Warszawy minister pełnomocny Rzeczypospolitej polskiej przy rządzie sowieckim p. Tytus Filipowicz, który 23 b. m. przybędzie do Warszawy na kilkanastodniowy pobyt, poczem wraca do Moskwy. Przyjazd p. ministra do Warszawy ma na celu omówienie z rządem szereg ważnych spraw. (E.-E.)

— Rozpoczęto pracę mieszane komisje rosyjsko-ukraińsko-białoruska i polska dla rozpatrywania i załatwienia wszystkich konfliktów, powstających na granicy polsko-rosyjskiej. Wszystkich komisji jest trzy: polsko-wileńska z siedzibą w Polesku, polska i wreszcie mińsko-nieświeżka z siedzibą w Mińsku.

W Gdańsku.

GDANSK, 22 sierpnia. (Pat). Na pierwszym miejscu porządku dziennego

Układ amerykańsko-bolszewicki.

W sprawie pomocy dla głodnych.

RYGA, 21 sierpnia. (Pat). — Spóźniony. Na wczorajszym posiedzeniu amerykańsko-bolszewickiej delegacji pomocy dla głodnych w Rosji nastąpiła zgoda co do wszystkich punktów traktatu, którego podpisanie nastąpi dziś. Traktat brzmi jak następuje:

- 1) Amerykańska administracja pomocy ma prawo przyjmowania pracowników poza granicami Rosji sowieckiej. Pracownikom tym podczas przebywania na terytorjum Rosji przysługują prawa takie, jak amerykańcom.
- 2) sowieckie władze mają prawo sankcji w stosunku do obywateli obokrajowych, którzy po roku 1917 byli aresztowani w Rosji sowieckiej.
- 3) Personal amerykańskiej administracji pomocy ma prawo wyjeżdżać z Rosji i wjeżdżać na jej terytorjum w dowolnym czasie, oraz podróżować swobodnie przy pełnieniu służby.
- 4) W Rosji sowieckiej amerykańska administracja pomocy ma prawo angażowania do pracy według swego uznania.

Prof. mry forteljanowej F. Matkowska
(dypl. kons. moskiewskiego)
powróciła.

Przyjmuje od 12-1 i od 3-4 popoł.
Ewangelicka 7.

zasadzałacę się na najdalej nawet idących podstawach demokratycznych, w danym wypadku najważniejszym czynnikiem były wpływy niemieckich przemysłowców i kapitalistów i specjalnie jaszkrawo zarysowała się ta zależność ekonomiczna.”

Marchlewski stwierdza dalej, że „robotnicy fabryczni gremjalnie opowiedzieli się za Polską”.

Ze Marchlewski usiłuje wkocha rehabilitować komunistów śląskich, twierdząc, że oni głosowali za jakimś „komunistycznym Śląskiem”, podczas gdy wiadomo, że głosowali za Niemcami, że za jedynę wyście z położenia obecnego uważa rewolucję — rozanie się samo przez się.

Ale głos Marchlewskiego jest policzkiem dla wszystkich jego towarzyszy niemieckich, francuskich i innych, którzy bez osłony stają po stronie kapitalistów, niemieckich i nie dostrzegają wcale obecności ludu polskiego na Śląsku, jest policzkiem dla rządu sowieckiego, który telekroć stawał w obronie „niemieckiego” Śląska

dzisiejszego posiedzenia sejm udnieskiego znajduje się wniosek socjalistów większości o odmówienie votum zaufania.

Sprawy gdańskie w lidze narodów.

GDANSK, 22 sierpnia. (Pat). Senat gdański otrzymał od rady ligi narodów zawiadomienie, że na najbliższym posiedzeniu rady rozpatrzone będą następujące sprawy gdańskie. Po pierwsze, stanowisko prawne polaków w Gdańsku. Po drugie, sprawy co do nabywania i zrzekania się prawa obywatelstwa gdańskiego. Poza tem o ile odpowiedni materiały będą na czas dostarczone radzie ligi, mają być rozważone jeszcze następujące sprawy.

Kwestia wileńszczyzny na radzie ligi narodów.

WARSZAWA, 22 sierpnia. (Polpress). Ostatecznie ustalony skład polskiej delegacji. Iktóra ma bronić sprawy wileńskiej na radzie ligi narodów. A wiec delegatami są: pierwszym — prof. Askenazy, drugim — p. Olszewski, trzecim — p. Modzelewski. Na czele personelu pomocniczego stoją radca legacyjny p. Aroszewski i sekretarze pp. Peplowski i Gwiazdowski.

O Górny Śląsk.

Koalicja wysyła posłki na Górny Śląsk.

PARYŻ, 21 sierpnia. (Pat). Rządy francuski, angielski i włoski zgodnie postanowiły wysłać posłki na Górny Śląsk w sile po 2 bataljony od każdego z mocarstw.

Gwałty niemieckie na G. Śląsku.

BYTOM, 22 sierpnia. (Pat). Niemieckie organizacje zawodowe ustanowiły osobnych urzędników dla zestawienia liczby tych robotników polskich, których należy wydalic z pracy, oraz tych bezrobotnych w Niemczech, których należy na G. Śląsk sprowadzić do pracy. Jest to plan, na szeroką skalę zakrojony, mający na celu pozbawic chleba polskich robotników a na ich miejsce wprowadzić na Górny Śląsk pewnych, pod względem politycznym wyrobionych robotników niemieckich. Plan ten popiera cała prasa górnośląska.

Próba komisji koalicyjnej.

BERLIN, 22 sierpnia. (Pat). „Vossische Zeitung” donosi z Opolą, że komisja koalicyjna zwróciła się do swoich rządów z prośbą, aby nie ogłaszały różnych projektów załatwienia sprawy G. Śląska, poruszanych na radzie najwyższej, gdyż spowodowałyby to jeszcze większe zamieszanie na G. Śląsku.

Dnia 14 b. m. zmarł w Wilnie po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 57

B. P.

Józef Lipman

Kupiec i obywatel m. Wilna

i także w dniu 16 b. m. pochowany został, o czym zawiadania pozostała w nieutulonym żalu
Żona i rodzina.

Dnia 22 b. m. o godz. 10-jej wiecz. po długich i ciężkich cierpieniach zmarła nasza najukochańsza matka, babka i prababka

B. P.

Luba z Lipszyców Likiermanowa

przeżywszy lat 85.

Wyprowadzenie zwłok z domu żaloby przy ul. Wólczańskiej № 62 na omentarz izraelski odbędzie się dzisiaj, we wtorek o godzinie 3-iej po południu. Na smutny ten obrzęd zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych

Stroskana Rodzina.

dniej przemyślnictwo sprawiane jest na olbrzymią skalę. Zboże masowo wykupują nam Niemcy.

Zboże przecięk od Oświęcimska przez granicę Górnego Śląska, Poznańskiego, Pomorza, Wąsędzle. Chłopi sprzedają, bo otrzymują wysokie ceny, gotówką, w markach niemieckich. Agentów niemieckich jest pełno w kraju. Boją się wszędzie i akupują, demoralizując lud.

Cena chleba.

(k) W wolnym handlu cena chleba pyłowego utrzymuje się na poziomie 40—45 mk. Chleb ciemny gospodarski kosztuje 35 mk., fant. Chleba w mieście jest poddostatkem.

O cenę na biletach kolejowych.

Ministerstwo kolei komunikuje: Wskutek dokonywanych zmian i podwyżek taryfy osobowej, ceny przejazdowe, umieszczone dotychczas na biletach pasażerskich, w danej chwili nie są zgodne z obecnie obowiązującymi; bilety te jednak, ze względu na wyjątkową drożyznę kartona i wykonania robót drukarskich narazie nie mogą być wycofane z obiegu. Do czasu dokonania zmian zasadniczych w tym kierunku, dyrekcje kolejowe otrzymały z ministerstwa kolei żelaznych polecenie wykonania w przyszłości nowych serji biletów pasażerskich w ten sposób, iż na tychże biletach zamieszczony jest przejazdowy będą umieszczone odległości kilometrowe między stacjami wyjazdu a stacjami docelowymi. Chcąc wszakże jednocześnie dać możność publiczności podróżującej skontrolowania, czy suma pobrana za dany przejazd odpowiada istotnie przestrzeni wykazanej w kilometrach na biletach, dyrekcje kolejowe zobowiązane są do wydania poleceń, aby na wszystkich stacjach i przystankach wywieszono zostały tablice, zawierające odległości ze strefami 10 kilometrowymi i każdorazowe obowiązujące opłaty za przejazd podróży.

Odnaczenia.

Za szczególne zasługi oddane przy ratowaniu rannych w szpitalach i zwalczaniu chorób zakaźnych odznaczono złotych medalami:

Pani Jacobson z wojskowej misji francuskiej, oraz prof. dr. Godlewski; srebrnymi zaś pan Gaillard, oraz dr. Stefan Sterling-Okuniewski.

Wykłady dla komisarzy spisowych.

Dzisiaj odbędzie się w sali gimnazjum przy ul. Sienkiewicza 44 drugi wykład dla kandydatów na komisarzy spisowych obecnych na wykładzie piątkowym, których nazwiska zaczynają się na M. do Z. Trzeci wykład tego cyklu dla kandydatów od A—L odbędzie się również dzisiaj, w sali rady miejskiej, a dla kandydatów od M—Z jutro, we środę w sali gimnazjum przy ul. Sienkiewicza 44. Wszystkie wykłady rozpoczynają się o 5 pop. Wykłady drugiego cyklu rozpoczną się we czwartek.

Wywłaszczenie gruntów na rzecz inwestycji miejskich.

W „Dzienniku Ustaw” ogłoszono dekret o wywłaszczeniu całego szeregu działek i gruntów na rzecz inwestycji miejskich m. Łodzi, a mianowicie:

- 1) na celu przedłużenia ulicy Towarowej na przestrzeni od ulicy Benedykta do ulicy Karolewskiej działki łódzkiego tow. elektr., sukcesorów Fr. Kindermana, małżonków Tieszenów, tow. aks. Markus Ken, Karola Bennicha, B-ci Nestler i Alberta Zieglera.
- 2) na przedłużeniu ulicy Polnej od rzeki Łódki do ulicy DREWNOWSKIEJ działki małżonk. Roklickich.
- 3) na przedłużeniu ul. Długiej przy zbiegu ul. Św. Anny, działki Al. Tykocinera.
- 4) na budowę gmachu szkolnego przy ulicy Łagiewnickiej nieruchomości Hermana Aroza.
- 5) na budowę gmachu szkolnego przy ul. Brzezińskiej nier. Laury Stolpe.
- 6) na budowę wodociągu działki Pawła Biedermana przy ulicy Średniej.
- 7) na budowę nowej gazowni miejskiej działki sukces. Henryka Szrei przy ulicy Obywatelskiej.
- 8) dla przedłużenia ulicy Nawrot od Nowej do ul. Zagajnikowej działki małż. Wilhelm.

Kasy chorych w Łodzi.

(r) Wczoraj w lokalu Komisarskiego dla kas chorych odbyło się zebranie przedstawicieli grupowań związków zawodowych, na którym komisarz p. Galas zdał sprawozdanie z dotychczasowej czynności przedstawiając kosztorys wydatków na pierwsze uruchomienie kasy w m. Łodzi.

W referacie swoim p. komisarz zaznaczył, że z ogólnej su-

my wyznaczonej przez rząd dla Łodzi przypada 40 milionów; dnia 1 stycznia można będzie uruchomić kasę.

W dyskusji, która się wywiązała, pp. Rapalski i Kałużyński wskazywali na małe subydjum rządu dla Łodzi, które uniemożliwi uruchomienie we wskazanym terminie kasy chorych. Po dyskusji został przyjęty wniosek przedstawicieli związków, domagający się od rządu powiększenia znacznego subydjum, aby dać możność uruchomienia kasy chorych do dn. 1 stycznia 1922 r.

Potem dr. Kiszyński, naczelny lekarz kas chorych, referował sprawę organizacji personelu lekarskiego i zaznaczył, że przyszło do porozumienia między związkiem lekarzy i zarządem kasy chorych w tej sprawie.

Wstrzymanie rozpuszczenia pracowników.

Wskutek zarządzenia departamentu uzbrojenia ministerstwa spraw wojskowych w Warszawie wstrzymano rozpuszczenie w Bydgoszczy wszystkich pracowników, szczególnie zakładów artyleryjskich.

Skasowanie nocnej pracy w piekarniach i młynach.

Na skutek wydanego ogłoszenia inspektora pracy III okręgu p. Wojtkiewicz o zniesieniu nocnej pracy w piekarniach i młynach odbyło się w lokalu okręgowego komisji związków zawodowych Dzielnia 44, zebranie pracowników piekarni i młynów, zwołane przez związek spożywczy.

Przewodniczący zebrania Sawicki wyjaśnił zebranym ważność ustawy o ośmiogodzinnym dniu pracy dla przemysłu mącznego, w

związku z tym wydanego ogłoszenia przez inspektora pracy. Po szerokiej dyskusji w tej sprawie wszyscy zebrani postanowili od dnia zebrania zaprzestać nocną pracę w piekarniach i młynach.

W celu tym wyłoniono z spośród członków związku komisję składającą się z 30 osób, które w poszczególnych punktach miasta, będą kontrolować poszczególne piekarnie, aby te nie kontynuowały nocnej pracy. W razie przeciwdziałania się przez majstrów piekarskich, sprawy te będą skierowane do władzy, celem podjęcia winnych do odpowiedzialności.

Jednocześnie p. Rapalski referował sprawę zamykania piekarni nie odpowiadających przepisom sanitarno-higienicznym.

W dyskusji, jaka się wywiązała nad tą sprawą obeni stwierdzali, że dzięki różnym machinacjom majstrów piekarskich pozamykane, piekarnie już po raz czwarty, zostały z powrotem otwarte. Manipulacji tych, jak twierdzą zebrani, dokonują właściciele piekarni z niższymi funkcjonariuszami policji.

W sprawie tej przyjęto jaknajostrejszy protest przeciw lekceważeniu wydanego dekretu przez władze wykonawcze.

W związku z wydanym ogłoszeniem o zniesieniu pracy nocnej w piekarniach i młynach, p. inspektor pracy Wojtkiewicz wraz z przedstawicielem okręgowego komisji związków klasowych p. Rapalskim i przedstawicielem związku spożywczego p. Jankiem ułali się do p. wojewody z prośbą, aby w wypadkach przekroczenia nocnej pracy w piekarniach i młynach, spisywała również protokoły policja.

Delegacja z powodu nieobec-

ności p. wojewody — została przyjęta przez zastępcę p. dra Garapicha, który oświadczył, że takie rozporządzenie już wydał przed dwoma dniami.

B. P.

Maurycyego Landaua

odbędzie się o godz. 1 po poł. nabożeństwo żałobne na omentarzu żydowskim, na które zapraszają w nieutulonym żalu pozostałe

Żona z dziećmi.

Rewizja w związku robotniczym.

(k) W sobotę ubiegłą w lokalu „Strzechy Robotniczej” przy ul. Piramowicza pod № 14 funkcjonariusze policji państwowej dokonali nagłej rewizji, która zaczęła się o godz. wpół do szóstej wieczorem. Odebrano od obecnych wiele dowodów osobistych, celem ustalenia tożsamości osób, oraz wiele materiału piśmiennego doku, listy, korespondencję i literaturę.

Wypadki.

Ofiara pożaru. W noc z dn. 20 na 21 bm. we wsi Dolny-Zbłączy, gminy Nowosolnej wybuchł pożar z niewiadomej przyczyny w stodole gospodarza Rajnholda Hausera.

Podczas pożaru spał w stodole kuzyn gospodarza zdemobilizowany żołnierz 20 letni Rychard Krygler, który bawił tam od kilku dni i pomagał swemu kuzynowi w robotach polnych.

Pożar zauważyła sąsiadka i na wszelki wypadek alarm wybiegł właściciel, wejście do stodoly było niemożliwym z powodu tego, że pożar objął już dookoła całą stodołę.

Po splonięciu stodoly, wydobyto trupa spalonego na węgla Kryglera. O nieszczęściu zawiadomiono komendę policji na powiat Łódzki, które prowadzi energiczne dochodzenie.

Trupa zabezpieczono do dyspozycji władz sądowych. Straty pożaru wyniosły 1 i pół miliona marek.

Włóczęga W Zakroczymie został aresztowany przez tamtejszą policję, Jan Dąbrowski, zamieszkały w Łodzi. Przejazd i za walenie się i przyswojenie cudzego nazwiska i dowodów osobistych oraz oszustwo.

Przesłano go do Łodzi do dyspozycji sędziego śledczego 6 rezerwy.

Tonowny spadek marki niemieckiej.

(mt) W ostatnich dniach ubiegłego tygodnia nastąpił na giełdach zagranicznych nowy spadek marki niemieckiej, który automatycznie wywołał wzrost kursów walut na giełdach niemieckich. Przyczyną tych zmian nie jest nadmierne podniesienie się obrotu banknotów niemieckich w ostatnim tygodniu, ani raczej spadek w tymże czasie eksportu niemieckiego, gdyż ostatni tydzień nie wykazywał w sytuacji finansowej Niemiec żadnego z wymienionych zjawisk, ani też żadnego innego z powodów, przytaczanych zazwyczaj jako przyczyna spadku waluty jakiegokolwiek kraju.

Przyczyną te leżą głębiej, mianowicie w gospodarstwie orczaninie Niemiec wstępują obecnie na zewnątrz skutki zmian wewnętrznych, wywołanych przez przyjęcie ultimatum. Wprawdzie w kilka dni po przyjęciu przez Niemcy tego ultimatum podniósł się kurs marki w Nowym Yorku z 1,50 na 1,76. Przepuszczano mianowicie powszechnie, że Ameryka i Anglia pomogą Rzeszy niemieckiej czynnie w spłacie przyjętych zobowiązań: mówiono wtedy o amerykańskiej pożyczce w wysokości 800 milionów dolarów na podstawie skonfliktowanych podczas wojny majątków niemieckich. Nadzieje te się nie spełniły, natomiast zdawało się, że opublikowane przez rząd niemiecki kredyty, już udzielone, wagi. mające być udzielone przez Holandję, ułatwią Niemcom dotrzymanie zobowiązań, czego wyrazem był do czasu spadek dolara w Berlinie do 70 mk. Był to jednak objaw jedynie przejściowy.

Przedewszystkiem Bank Rzeszy nie dotrzymał przyrzeczenia obniżenia cen, płaconych za srebro przez kasy państwowe. Wynoszą one w dalszym ciągu 340 mk. za 20-markówkę, a 46 tysięcy za kilogram srebra. Dopatrywano się w tem — i słusznie, — iż kredyty holenderskie umożliwią wprawdzie Niemcom zapłacenie pierwszego miljarda w złocie do 31 sierpnia b. r., że jednak oparcie blisko czwartej części tej sumy na weksłach krótkoterminowych, musi wnet wywołać nowe poważne trudności.

Došlo mianowicie do wiadomości publicznej, że kredyty holenderskie są płatne już po trzech miesiącach, tak, że zarząd finansów Rzeszy będzie musiał bardzo szybko zastanowić się nad sposobem ich pokrycia.

Trzecia przyczyna, to świadomość, że zbliża się termin dalszego wpływu złota z Niemiec, mianowicie rata 800 milionów marek w złocie, płatna do 1 maja 1922, podczas gdy pierwszy miliard został w znacznej części pokryty zapomocą wspomnianych, mocno problematycznych środków.

Dochożą do tego inne zobowiązania Niemiec, jak zwrot kosz-

tów okupacji i spłata długów przedwojennych, wynikłych z obrotu clearingowego, co wynosi również około dwu milionów funtów szterlingów miesięcznie. Wszystko to w związku z wynikiem ostatniej konferencji paryskiej, gdzie się okazało, że Lloyd George nie zdołał i prawdopodobnie nie zdoła — przeprowadzić chęci pogwałcenia traktatu wersalskiego na korzyść Niemiec, wywołało zagranicą zasadniony pesymizm co do finansowej i gospodarczej przyszłości Niemiec. Zagranicą, przyjmującą dotychczas chętnie wychodzące z Niemiec znaczne ilości banknotów markowych, poczęła się obecnie na gwałt wyzywać znacznych zapasów tychże, nagromadzonych z biegiem czasu na wszystkich zagranicznych rynkach pieniężnych.

Równoległe z temi sprzedażami zagranicą, rozpoczęła się w samych Niemczech t. zw. ucieczka przed własną walutą, — objaw, obserwowany często i u naszych spekulantów. Powodem tego zjawiska była świadomość, iż nowy program podatkowy wywoła nową falę drożyzny, w następstwie nową falę podwyżek płac, wraz z nienniknionem w tym wypadku zaburzeniami w organizmie gospodarczym, a w rezultacie dalsze wzmożenie się inflacji banknotów. Spekulanci nie tylko skupowali obce waluty w kraju, płacąc za nie każdą cenę, lecz wywozili w tym samym celu marki niemieckie zagranicę, kiedy już w kraju było coraz trudniej o pieniądź zagraniczny.

Wszystko to złożyło się na szybki spadek marki niemieckiej w Nowym Yorku z 1,50 na 1,07 (t. j. na 4 i pół fenigi przedwojenne), a zarazem wzrost dolara z 70 na przeszło 90 marek. Grały tu bądź co bądź pewną rolę i takie okoliczności, jak gorączkowy skup dolarów przez siery handlowe i przemysłowe, celem pokrycia zobowiązań dolarowych, sumy płatne za import zboża amerykańskiego, a nadto wiadomość o rozbiściu się pertraktacji o niewielki stosunkowo kredyt 25—30 milionów dolarów w Ameryce, która oświadczyła, że nie może udzielić Niemcom żadnych kredytów przed ostatecznym uregulowaniem kwestji górnośląskiej.

Jedynym sposobem wyjścia z tej opłakanej sytuacji finansowej byłoby dla Niemiec uzyskanie znacznych ulg w kwestji odszkodowania. To też Niemcy straszą zagranicę widmem ułatwionej wskutek spadku ich waluty możliwości konkurencji eksportu niemieckiego. Zapominają jednak, że spadek ten wywoła w ich własnym kraju taką wyżkę płac, a w następstwie produkcji, że w tym względzie pozostanie status quo ante.

W poniższej tabelce są podane ważniejsze etapy rozwoju kursu marki niemieckiej:

Kurs	30.6	30.1	58	19.8
	1914	1920	1921	1921
Amster.	59,26	7,10	5,27	3,97
Zurych	123,49	15,10	11,45	7,35
Szłokh.	88,80	12,45	8,25	5,95
Kopenh.	88,80	16,40	9,15	7,95

Kronika ekonomiczna.

* **Rosja sowiecka na targu lipskim.** Na najbliższym targu jesiennym w Lipsku (28 sierpnia do 3 września) będzie rząd sowiektów reprezentowany przez kilku członków sowieckiej delegacji handlowej w Berlinie. Niedaleko centrum wystawy znajduje się biuro, gdzie wspomniani reprezentanci udzielają wyjaśnień kupcom, interesowanym w handlu z Rosją.

* **Szwecja z Rosją.** Niedawno udało się do Petersburga czterech zastepów szwedzkiego krętu zapalnikowego, celem podjęcia rokowań w sprawie przejęcia petersburskich fabryk zapalok. — Szwadzi zamierzają przejąć fabryki Wolchow, Trudowskoje, Iriada (Lapszyn) i Sifoz. Dla uzyskania potrzebnego surowca, mają szwedzi zakupić również lasy w okolicy fabryk.

* **Położenie gospodarcze Niemiec.** Frank E. Vanderlip, który wyjechał obecnie z Berlina do Pragi udzielił berlińskiemu korespond. „Association Press” wywiadu, w którym oświadczył m. in.: Niemcy pracują ciężko. Dla powierzonego obserwatora wyda się z rozlicznych oznak, że Niemcy zaczynają się dźwigać z upadku. Pod tą zachęcającą powierzoną znajdują się jednak finanse niemieckie w bardzo przykrym stanie i niema nadziei przywrócenia równowagi budżetowej. Wciąż drukuje się nowe pieniądze papierowe, co prowadzi do stałego podnoszenia cen, obniżenia się wartości marki i utrudnienia sytuacji rządu. Rozmawiałem z kanclerzem drem Wirthem, oraz z głównymi ministrami i odniosłem wrażenie, że dokładają oni wielkich starań. Sądzę jednak, że podjęli się zadania, które jest za wielkie, by mogło dać korzystne rezultaty i, że wcześniej czy później będzie konieczna zmiana wzgl. odroczenie płatności z tytułu odszkodowania.

* **Holandzko-estońskie stosunki handlowe.** Jak donoszą z Rewia stworzyło tam holandzko-baltyckie zjednoczenie handlowe „Nedal” wystawę próbek i wzorów holandzkich wyrobów przemysłowych. Firma ta reprezentuje 52 fabryki holandzkie. Wystawa ma trzy oddziały: tekstylny, środków żywności i produktów technicznych.

* **Światowy tonaż parowców.** Firma Lloyd ogłosiła rejestr, z którego wynika, że największy parowców posiada Anglia tj. przeszło 19 milionów ton brutto, tj. pół miliona więcej niż w 1914 roku. Flota parowców Stanów Zjednoczonych wzrosła w tym czasie o 10 milionów tj. z 2 na 12 milionów ton brutto. Znaczące zmiany wykazują Niemcy, których tonaż spadł z 5 na pół

miliona. Japonia posiada obecnie flotę parową o pojemności 3 milionów ton (w 1914 półtora miliona). Francja 3 miliony (w 1914 dwa miliony ton), a Włochy 2 i pół miliona ton brutto (w 1914 półtora miliona). Tonaż kolonji angielskich wzrósł o pół miliona, mianowicie z półtora na 2 miliony ton brutto.

* **Belgijskie koncesje w Estonji.** Estoński minister handlu podpisał niedawno ważny układ na 60 lat, pozwalający pewnej belgijskiej firmie na eksploatację terenu naftowego obejmującego 10 hektarów. Układ przewiduje również budowę rurociągu z tego obszaru do Rewia, wzgl. do innego portu estońskiego.

* **Handel Finlandji z Rosją sowiecką.** Handel Finlandji z Rosją sowiecką nie może jeszcze wejść na tory normalne. Rosja zakupiła w Finlandji partje papieru na sumę 27 milj. marek, ponieważ jednak narazie wpłaciła gotówką tylko 4 milj. mar., to finlandzcy, tracąc się tym stanem transportu kolejowego, nie śpieszą z dostarczeniem zamówienia (Russpress).

* **Niemieckie koncesje naftowe na Kaukazie.** Dzienniki rosyjskie donoszą, że rząd sowiecki zaproponował grupie kapitalistów niemieckich udzielenia koncesji na zbudowanie rurociągu ropnego między kopalniami Grosny i Noworosijsk. Nadto grupa ta pertraktuje w sprawie koncesji naftowych w obszarze Baku.

Rynek pieniężny.

Cedula giełdy łódzkiej.

Notowania z dn. 22 sierpnia 1921 roku.
Dolary St. Zjedn. (got.) 2500 w placeniu, 2550 w żądaniu.
Funtj angielskie (got.) 8500 w placeniu, 8600 w żądaniu.
Korony austriackie (czeki) 250 w placeniu, 260 w żądaniu.
Korony czeskie (czeki) 30.50 w placeniu, 31.50 w żądaniu.
Marki niem. (got.) 31.50 w placeniu, 31.75 w żądaniu.
Marki niem. (czeki) 31.50 w placeniu, 30.75 w żądaniu.
5 proc. Listy Zastawne m. Łodzi 215.— w placeniu, 217.— w żądaniu.
4 i pół proc. Listy Zast. m. Łodzi 208.— w placeniu, 210.— w żądaniu.
6 proc. obligacje 90.— w placeniu, 81.— w żądaniu.

Giełda warszawska.

Notowania z dn. 22 sierpnia.
Dla dewiz i walut usposobienie było bez zmiany i zwykłe, natomiast w dziale akcji przeważało zaofiarowanie przy usposobieniu słabem i kursach niższych. Papiery publiczne w niedużym ruchu. Dla listów zastawnych usposobienie mocniejsze.
Waluty i dewizy.
Dolary St. Zjedn. 2525—2485.
Dolary kanadyjskie 2225.
Marki niemieckie 30 i pół.
Czeki,
Berlin 90—50.75.

Łondyn 9000—8900.
Praga 30.50—31.50.
Wiedeń 2.50.
Listy zastawne.
4 i pół proc. Tow. Kred. Ziemi. 216 mk. — 272.
4 i pół proc. Tow. Kred. Ziemi. 100 mk. — 92.25.
5 proc. m. Warszawy 437—430.
Oblig. 6 proc. m. Warszawy z 1911 115.25—115.

Kurs marki polskiej.
GENEWA, 20 sierpnia. (Tel. wł.)—Warszawa 0.27.

Bawelna.
BREMA, 20 sierpnia. (Tel. wł.)—Bawelna 26.40.
NOWY ORLEAN, 20 sierpnia. (Tel. wł.) Bawelna loko 12.

Spadek plac w Ameryce.
FOLDHU, 21 sierpnia (Pat.)—Rad. Amerykański trust stalowy zapowiada dalszą zniżkę plac o 7 centimów za godzinę.

Nadesłane.

Podczas mszy połowej dnia 21.VIII na placu Hallera przygrywała orkiestra 31 p., jak również odśpiewał chór Towarzystwa śp. „Hefnal” m. Łódź pod dyr. p. Sadowskiego z 31 p. również i p. solista odśpiewał doskonale, pomimo przeszkód wiatru. 420—1

Dr. LEON SZAYEROWICZ
powrócił m—
Krotka 3
skuszerja i choroby kobiece.

DENTYSTA
Dreitzer-Fin
powrócił
Piotrkowska 24.
L. 648, dn. 19-21 r. W. T. Z.

Zamiast kwiatów na grób
b. p. MARKUSA KONA
A. M. Mino ofiarowuje na rzecz
pewnej biednej wdowy
mk. 3000.—

Telefon 669
czynny.

Dom Handl. - Eksp. dy. jny
J. Freider & Co
Łódź, Piotrkowska 105.

Amerykańskie Vulkan **FIBRY** wyroby Diamond State Fibre Company

DIAMOND-F. - PŁYTY od 1--20 mjm grubości, jakoteż wszelkie wyroby z fibry poleca ze składu

Boksleitner, Boy i S-ka

Łódź, Piotrkowska 149.

pomocy wolne są od podatków celowych.

11) Żywność wydawana jest przez amerykańską administrację pomocy dzieciom i chorym bez różnicy narodowości, religii i przekonań politycznych.

12) Osoby, otrzymujące żywność od amerykańskiej administracji pomocy nie tracą prawa korzystania z racji żywnościowych, wydawanych im uprzednio przez władze sowieckie.

13) Przedmioty amerykańskie nie mogą być wydawane armii ani urzędowi, tylko dzieciom i chorym.

14) W razie nieprawidłowego rozdzielania produktów lub ich niszczenia Rosja sowiecka zwraca ich równoważnik w naturze lub dolarach.

15) Amerykańska administracja pomocy tworzy komitety, do których władze sowieckie wydelegują swych przedstawicieli.

16) W razie pojawienia się w jakimś rejonie epidemii A. A. P. bierze sanitarną kontrolę w swym ręce.

17) Na przeprowadzenie kontroli składów A. A. P. muszą władze uzyskać zezwolenie odpowiedniego zarządzającego i przeprowadzą kontrolę tylko w jego obecności.

18) Personal A. A. P. korzysta przy przejściu granicy z wszelkich ulg, przysługujących dyplomatycznym przedstawicielom.

19) Program i cele A. A. P. ogłoszone będą wszystkim obywatelom Rosji sowieckiej.

20) Władze sowieckie obowiązują się do udzielenia dokładnych i prawdziwych informacji o rozmiarach klęski głodowej.

21) Personal A. A. P. nie będzie mieszać się do spraw politycznych Rosji. W razie wykroczeń przeciwko temu przepisowi władze sowieckie mają prawo sądzić odwołania danego pracownika.

22) A. A. P. będzie udzielać pomocy ludności tych rejonów, które, zdaniem A. A. P. najwięcej jej potrzebują.

23) A. A. P. nie będzie wchodzić do Rosji niezarejestrowane produkty żywnościowe. — Rosja sowiecka zatrzyma prawo kontroli celnej.

24) W razie niedotrzymania przez władze sowieckie paragrafu o prawie swobodnego wyjazdu członków lub pracowników A.A.P. komitety przerwą swą działalność

dla wywarcia odpowiedniego nacisku na władze sowieckie.

Pomoc międzynarodowa dla Rosji.

POLDHU, 21 sierpnia (Pat) — Rad. Pierwszy amerykański okręt, wiozący materiały ratunkowe dla Rosji, przyjeżdża za 10 dni.

Sowiety przyjęły wszystkie warunki amerykańskie.

RYGA, 22 sierpnia (E.-E.) — W sobotę o godzinie 11 rano zostały podjęte ostatnie narady pomiędzy przedstawicielami Hoovera i Brownem, a delegatami sowieckimi Litwinowem w sprawie pomocy dla Rosji. Wszystkie warunki amerykańskie zostały przyjęte.

Do Rygi przybył Nansen dla odbycia konferencji z Litwinowem. Nansen został przyjęty urzędowo przez rząd lotewski.

Handel z Rosją.

MOSEWA, 22 sierpnia (E.-E.) — Do Archangielska zawinął pierwszy parowiec angielski z ładunkiem węgla. Przybył tam również parowiec norweski z podobnym ładunkiem. W najbliższym czasie przyjechać ma do Archangielska wielki parowiec duński oraz 5 żaglowców z ładunkiem ryb z Norwegii.

HELSINGFORS, 20-go sierpnia. (Polpress). — Z ogólnej liczby obstatowanych w Niemczech 300 lokomotyw w roku b. może być dostarczonych, jak się wyświeliło, 64 lokomotywy, ponieważ z Niemiec może być wysłane 8 statków z 8 lokomotywami na każdym. 12-go sierpnia przybył z Petersburga do Szczecina niemiecki statek „Gerbertorn“, który dostarczył 62984 kilo maszyn rolniczych, 1864 kilo książek, 10 kilo farby drukarskiej, 194 kilo części dla maszyn półczoszczniczych, 308,928 kilo medykamentów w liczbie tej 24 skrzynie salwarsanu.

Położenie na Białorusi.

PRAGA, 22 sierpnia (E.-E.) — Rada białoruskiego związku narodowego, mieszcząca się w Kownie, zwołała na 25 września do Pragi konferencję delegatów organizacji zagranicznych, która ma zajmować się kwestją wewnętrznego i międzynarodowego położenia Białorusi.

Zdolności wymienne Białorusi.

POLDHU, 21 sierpnia (Pat) — Rad. Rosyjska delegacja handlowa w Londynie oświadcza, że Białorus może dostarczyć do innych prowincji rosyjskich 48000 ton kartofli i 8000 ton ziarna natomiast pragnie otrzymać od Anglii transporty towarów włóknistych, żelaza, maszyn rolniczych i t. p.

Przed konferencją waszyngtońską.

WASZYNGTON, 21-go sierpnia. (Pat). Drugim delegatem St. Zjednoczonych na konferencję waszyngtońską mianowany został senator Lodge.

HORSEA, 22 sierpnia (Pat) Radjo. Odpowiedź rządu angielskiego na urzędowe zaproszenie Ameryki na konferencję w sprawie rozbrojenia, utrzymana w tonie bardzo serdecznym, jest już w drodze do Waszyngtonu.

Traktat pokojowy niemiecko-ameryk.

BERLIN, 22 sierpnia (Pat) Wolf. Jak donosi „New-York Herald“ dyplomatyczny zastępca Stanów Zjednoczonych w Berlinie ma w sprawie traktatu pokojowego niemiecko-amerykańskiego otrzymać pełnomocnictwa, wystarczające do ostatecznego uregulowania tej sprawy. Projekt traktatu przysyła Stanom Zjednoczonym szereg praw, wynikających ze zwycięstwa bez angażowania jednak St. Zjednoczonych w kwestje europejskie, jak np. wytyczenie granic.

Dla ratyfikacji traktatu szeptwana jest w senacie amerykańskim większość dwuścieśców głosów.

Rold Metzju dla bohaterów amerykańskich.

PARYŻ, 21 sierpnia (Pat). Jak donoszą z Metzju uroczystości z okazji odsłonięcia pomnika na cześć poległych żołnierzy amerykańskich, którzy przysygnili się do świetnego zwycięstwa armji koalicyjnej we wrześniu 1918 r., miały przebieg imponujący. Na cześć poległych wygłoszono szereg mów, między in. przemawiał major Emery z legjonu amerykańskiego ambasador St. Zjednoczonych w Paryżu, marszałek Poch i m. in. wojny Barthou. Min. Barthou udekorował majora Emery wstęgą komandorską legji honorowej.

Święto ochotników cudzoziemskich w Paryżu.

PARYŻ, 21 sierpnia (Pat) W dniu wczorajszym 40000 pozostałych przy życiu ochotników cudzoziemskich, którzy poczynało od pamiętnej daty 21 sierpnia 1914 r., zaciągnęli się pod sztandary francuskie, święcili uroczystość siódmą rocznicę swego pełnego chwali czynu.

W uroczystości wzięł udział przedstawiciel prezydenta Milleranda oraz liczna generalicja.

Zamierzy rząd angielskiego.

PARYŻ, 21 sierpnia (Pat) — „Echo de Paris“ donosi: Coraz większego prawdopodobieństwa za-

czynna nabierać pogłoska, że rząd angielski, bez wzięcia na wyniki rokowań z przedstawicielami Irlandji, zamierza zaopiewać do opinji w kraju, rozwiązując obecnie parlament i zarządzając nowe wybory.

Walka Irlandji o niepodległość.

PARYŻ, 22 sierpnia. (Pat). Rad. „Daily Mail“ donosi, że rząd angielski zamianował specjalną komisję, mającą wejść w kontakt z ministrem dla Irlandji i mającą obmyśleć środki, jakie należałoby zastosować na wypadek, gdyby sprawa irlandzka wzięła niepomysłny obrót dla Anglii.

Walki grecko-tureckie.

BERLIN, 21 sierpnia. (Pat). Według doniesień dzienników z Aten zawiązała się dziś bitwa między grekami a turekami pod Gordium w odległości 78 kilometrów na południowy zachód od Angory.

Sukcesy greków.

KONSTANTYNOPOL, 22-go sierpnia. (Pat). Armja grecka kontynuuje swój pochód. W kołach tureckich utrzymują, że chwila do rozpoczęcia decydującej bitwy jeszcze nie nadeszła. Mustafa Kemal pasza zamierza dalej na wschód szukać terenu do decydującej walki, tak, że możliwe jest ewentualne opróżnienie Angory.

Francja nie popiera Grecji.

POLDHU, 21 sierpnia (Pat) — Rad. Depesza z Aten donosi, że między greckim sztabem generalnym i francuską misją wojskową niema żadnych stosunków urzędowych od kwietnia b. r.

Anglja przeciwko grekom w Konstantynopolu.

PARYŻ, 22 sierpnia. (Pat) — „Petit Parisien“ donosi, że rząd grecki otrzymał od rządu angielskiego zawiadomienie, że w razie wkroczenia wojsk greckich do Konstantynopola, wojska te uważane będą za nieprzyjacielskie.

Cholera w Bułgarii.

WIEDEN, 22 sierpnia. (Polpr). W Warnie zarejestrowano 4 wypadki cholery.

W Pięćkościolach.

BUDAPESZT, 21 sierpnia. (Pat). Z Kaposvar donoszą: Trójkąt siegedyński został obsadzony przez wojska węgierskie wśród owoacji ze strony ludności. Do Bari wkroczyły oddziały wojsk węgierskich dla obsadzenia wodociągów, witaane przez ludność. Szigetvar, Semogyvar, Barcs i część komitatu Torna zostały

obsadzone przez węgierską żandarmerję. Do Pecs (Pięćkościolów) wkroczyła żandarmerja dla poparcia władz administracyjnych węgierskich, które, po trzyletniej przerwie, podjęły nowo swe czynności. Niepokojów nie było. Komunisty, usiłujący zbiedz z Enc, zostali internowani przez władze serbskie. Proklamacja wydana przez gen. Soos, zapewniła ludności poszanowanie ładu i spokoju oraz gwarancje bezpieczeństwa osobistego każdemu obywatelowi bez różnicy klasy społecznej, nie wyłączając nawet tych, którzy dali się porwać agitacji przewrotowej, pod warunkiem powrotu do pracy i podporządkowania się obowiązującemu porządkowi prawnemu.

O rozszerzenie małej ententy.

PARYŻ, 21 sierpnia. (Pat). „Lidowe Nowiny“ podają, że Pasterz z jednej strony i Jonescu z drugiej prowadzą rokowania z Grecją, co do wstąpienia Grecji do małej ententy.

Wojna domowa we Włoszech.

POLDHU, 22 sierpnia (Pat) Radjo. Z Włoch nadechodzą wiadomości o nowych starciach między fałszistami i komunistami.

Doumergue nie ustępuje.

PARYŻ, 21 sierpnia. (Pat). Ag. Havasa jest upoważniona do zaprzeczenia pogłoskom jako by min. Doumergue wręczył Briandowi podanie o dymisję.

Porażka hiszpan w Marokko.

PARYŻ, 21 sierpnia. (Pat). Według informacji z Madrytu, straty hiszpańskie pod Melilla, nie licząc zaginionych, wynoszą 14.112 zabitych i rannych. Nadto hiszpanie stracili 144 armaty, 302 karabiny maszynowe i 20.000 karabinów.

Bułgaria bez wojska.

SOFJA, 22 sierpnia. (Pat) — Mimo wysiłków rządu, ochotnicy do armji ochotniczej nie zgłaszają się, tak że niebawem banki, więzienia, składy amunicji i granice pozostaną bez obrony. Dział odbędzie się zebrania publiczne, zorganizowane przez deputowanych, którzy w swych przemówieniach będą wyjaśniać konieczność utworzenia armji ochotniczej.

SOFJA, 22 sierpnia (Pat) — Znalezione dokumenty, zawierające wezwanie do komunistów, aby zapisywali się do armji ochotniczej w celu opanowania siły zbrojnej w kraju.

CONAN DOYLE

Jak brygadjer Gerard stracił ucho.

Kochałem posatem pewną mafiłką brunetkę w San-Remo, gdy byłem żołnierzem w oddziale Maseny w Portugalji; jej imienia nie pamiętam. Była niezwykle ładna, tylko nie tak wykwintnie zbudowana i nie tak wytworna, jak Lucja. Znałem również pewną Agnes. Nie mogę powiedzieć, która z nich była piękniejsza, ale nie omylił się, jeśli powiem, że Lucja była jedną z najpiękniejszych. Zawarliśmy znajomość właściwie dzięki obrazom, ponieważ ojciec jej był właścicielem pałacu na Rialto Bridge na Grand canal; sojany jego zamku były ozdobione cudownymi freskami. Suchet wystąpił tam oddział saperów, ażeby niektóre z nich pozabierać i wytransportować do Paryża. Prowadziłem pluton, ale gdy ujrzałem lzy Lucji, to nagle odniosłem wrażenie, że sztukateria popęka, gdy je się świeco oddzielić od ściany. Oświadczylem to żołnierzom i kanałem im odejść. Od tego dnia

miałem okazję wypić nlejedną butelczyną chianti z ojcem i spędzić wiele zachwycających godzin na lekcejach z jego córką. Niektórzy z pośród naszych francuskich oficerów zdążyli się w ciągu tej zimy ożenić w Wenecji, a i ja mogłem pójść za ich przykładem, gdyż kochałem ją z całej duszy; ale nie wolno zapominać, że Etienne Gerard powinien przede wszystkim baczyć na swoją sroble, swego konia, swój pułk, swoją matkę, swego cesarza i karierę, która go czekała. Dzielny huzar zawsze znajduje czas dla miłości, ale nigdy dla żony. I ja rozumowałem wówczas w ten sposób, moi przyjaciele, i nawet mi na myśl nie przyszło, że mogą nastąpić samotne dni, gdy z tęsknotą wspominać będą o uściskach tych rącek i gdy odwracając będą głowę na widok towarzyszy, otoczonych dorosłymi już dziećmi. Teraz dopiero zrozumiałem, że ta miłość, którą uważałem za żart i rozrywkę, stanowiła główną treść życia i jest najpotężniejszą i najwłaściwszą z uczuć... Dziękuję wam, moi przyjaciele, dziękuję! To wino jest całkiem znośne i druga butelczyną nie może zaszkodzić.

ożni stała się powodem najstraszniejszej i najdziwniejszej z przygód, które przechodziłem w życiu, a jednocześnie zdradzałem w jakich okolicznościach straciłem kawałek prawego ucha. Często pytałicie mnie o to. Dziś sią po raz pierwszy chcę się z wami podzielić tą tajemnicą.

Główną kwaterą Sucheta był podówczas stary pałac doży Dandolo, położony na lagunie, tuż obok placu św. Marka. Było to przy końcu zimy; właśnie wróciłem w nocy z teatru Goldoni, gdy podano mi karteczkę od Lucji i spostrzegłem oczekującą mnie gondolę. Dziewczyna prosiła, abym natychmiast przybył do niej, gdyż przytrafiło jej się nieszczęście. Dla francuskiego żołnierza istnieje tylko jedna odpowiedź na taką prośbę. Nie trwało nawet sekundy, a już siedziałem w łódce, którą gondoljer kierował na wody ciemnej laguny. Przypominam sobie, że wsiadając do ożółta, spostrzegłem mimochodem niezwykle barczystą figurę tego człowieka. Nie był on zbyt wysoki, ale należał do najbarczystszych z pośród znanych mi ludzi. Zresztą gondoljerzy weneccy naogół należą do kategorii okazałych i roslých ludzi. Gondoljer mój usadwił się za mną i zaczął wiosłować.

moich zasad, i jeżeli dożyłem siwych włosów, zawdzięczam to temu, że przestrzegalem tej zasady. Ale tej nocy byłem tak nieostrożny, jak młody rekrut, który obawia się, aby go nie podejrzewano o tchórzostwo. W pośpiechu zapomniałem zabrać pistolety. Wprawdzie miałem u boku szabłą, ale broń ta niezawsze jest wygodna. Oparłem się o był siedzenia gondolji, kolysany łagodnym ruchem wody i miarowymi uderzeniami wiosel. Droga nasza prowadziła wród listnego labiryntu wąskich kanałów, wzdłuż wysokich domów, zwieszających się z obydwu stron. Niewielki skrawek gwiazdzystego nieba prześwietlał się naszymi głowami. Gdzieniegdzie na mostach, przecinających kanały, świeciły mdło oliwne laupki a czasem odbijał się w wodzie słaby promień światła, idący od świeczki, zapalonej w niszy domu, przed obrazem jakiegoś świętego. Cała pozostała przestrzeń tonęła w ciemnościach; wodę odróżniałem jedynie dzięki białej łasience, wiszącej dokoła krawędzi naszej łódki.

gdy słyszała rozmowy sąsiadek o sławie jej syna. Nie zapomniałem w swych marzeniach i o cesarzu, o Francji, kochanej ojczyźnie, matce tak pięknych córek i tak męźnych synów. Serce moje drżało na myśl o tem, jak daleko od tej granicy wywieszaliśmy jej sztandary. Postanowiłem poświęcić życie dla tej sławy! Poparłem ten zamiar przysięgą, przyciskając rękę do serca, gdy nagle, w tej samej chwili, gondoljer z tyłu upadł na mnie. Mówiąc, że upadł na mnie, chcąc powiedzieć, że rzeczywiście całym ciężarem zwałił się na mnie plecy. Gondoljer zwykle stał za plecami pasażera, tak, że ten nie tylko go nie widzi, ale w żaden sposób nie może się zabezpieczyć przed tego napadem.

W pierwszym momencie drgnąłem nawet, zbierając myśl, ale w następnej sekundzie już leżałem na pierścianach na dnie łódki, z trudnością chwytając oddech, podczas gdy ten lotr związywał mnie grubym sznurem. Czulałem na karku jego gorący oddech. W momencie oka zerwał moją szabłą, nacignął mi na głowę worki i mocno owiązał go na wierzchu sznurem. I oto leżałem na dnie gondoli, bezbranny, jak związana kura.

(D. c. n.)

Nad morzem.

(Wrażenia z podróży).

VI.

Mały Kack, w sierpniu.

Dzieci kapitana Grante tem się różniły ode mnie, że podróżowały więcej natomiast to mamy wspólnego, że podróżujemy szybko i wśród egzotycznych przygód. One jechały balonem via księżyc naokoło świata w osmdziesiąt dni, ja pierwszą klasą z Łowicza do Gdańska w 14 godz.; one uciekały od palących się dziewiczych lasów, ja uciekałem od tegoż widoku na bezleśnym terenie Sopot; one omal nie zostały strącone przez tabun dzikich bawołów i nosorożców, ja też przechradzałem się w tłumie kuracjuszków; one pływały w ubraniu po Amazonce, ja — bez ubrania po zaludnionem swojskiem amazońskim „familienbadzie”; one widziały trąbę morską i powietrzną, ja — nie jedną ludzką, może od tamtych straszniejszych. A jednak, gdybym się sam nad sobą i swemi przygodkami nie zlitował, napewno nie przeszedłbym do historii wraz z Vasco de Gamą, Kolumbem, Americo Vespuccim i innymi wielkimi wojazerami lat minionych. A tak wystawiłem sobie pomnik, który, acz częściej leży i wisi, niż stoi, jest jednak powszednim, t. j. po wsze dni żywota niezbitym dowodem mojej lekkomyślności i rozrzutności redakcji, która za to wszystko płaci.

Nie zdziwi chyba nikogo, że po kilku godzinach, spędzonych w towarzystwie krupierów, poczułem szczerą niechęć do Sopot i pragnienie wyodstania się na jakąś zaciszną wieś, gdzie można być co najwyżej bodniętym przez krowę, lub zacepionym przez nudząca się w samotności panią. A przystem trzeba przecież zobaczyć polskie morze, które zapewne i więcej ma wody, i bardziej gorzkiej, i mocniej ryczy i mniej ma amatorów, jako że nie leży zagranicą. Ponieważ zaś z Sopot na polską stronę jest tak daleko, jak w Łodzi z ogródka przy lokalu zamkniętych banków do five o'clock'owej sacharyniarni, więc włożyłem w kieszeń swoje bagaże i, poddawszy się dwa razy rewizji, po czterech minutach jazdy koleją znalazłem się w Małym Kacku. Miejscowość ta właściwie winna się zwać Kaczym Dotem, jako, że morze reprezentuje tutaj znajdująca się tuż przy dworcu kąpieli, w której zażywają kąpiele dwie kaczki, cały wyw inwentarza cudownego urzędnika, sprawującego funkcje kasjera, zawiadowcy, droźnika, celnika, tragarza i zarządzającego bufetem, którego zapasy odnawia on w Sopotach podczas strejków kolejowych. Stacja jest oczywiście położona w odległości kwadrans drogi od samej miejscowości, która przestała być wsią, a jeszcze kawał czasu nie zaczęła być „miasteczkiem”.

Jako pamiątka tych czasów, kiedy Mały Kack był wsią, pozostał zapach pól użyznionych, unoszący się z każdej chaty i domku; dowodem emancypacji w kierunku mieszczańskim jest sklep, w którym co srodę między piątą i szóstą rano można dostać kiełbasy z wszelkich bydła, które w międzyczasie przeniosły się do wieczności, a o każdej porze dnia i roku piwo marcowe z filtrowanej wody morskiej i fałszywą stumarkówką reszty. Pozałem w Małym Kacku można się uśmieć z własnej miny i mieszkać długo, jeśli się człowiek interesuje życiem pozagrobowym i chce badać wytrzymałość swej garderoby na draśnięcia psich zębów. Byłem zbyt głodny, aby czekać do następnej srody, więc pokrzepiwszy się jeno w gościnnym domu rzuconych tu mocą przypadku dwóch przezacnych dziewic łódzkiej kawałkiem chleba i flądra, zdaje się przyslaną z Łodzi, pospieszyłem do odległego o kwadrans Orłowa, miejscowości kuracyjnej, której trzy domki i dwie chatki zajmujących się przemysłnictwem cukru rybaków są malowniczo rozrzucone nad rzeczywistość już polskim morzem. Nadzieje nie sprawdziły się. Morze tak samo nudnie i bez przerwy mruczy, jak żołądek urzędnika państwowego po podwyższeniu mnożnika i tak samo obija sobie boki o piasek i kamienie nadbrzeżne.

Na ceny też się żaden przyzwotyli paskarz uskarżać nie może: są tak wysokie, jak zagranicą w Sopotach. Natomiast publiczność jest rzeczywiście wesoła: można zobaczyć Gierasieńskiego w najlepszej bezwzględnie roli, gdy mianowicie w kąpielowym kostjumie moczy w morzu odciski, nie mogąc się zdecydować na zanurzenie powyżej kostek; można ujrzeć Konrada Toma, zachęcającego do tej ryzykownej imprezy swego przyjaciela; nie można nie ujrzeć na brzegu ich rzeczy i uroczych w rozebraniu Mili Kamińskiej, Pogorzelskiej i Bukojemskiej, którym morze lepiej służy niż sztuka i naodwrot.

Trzeba być kamieniem z żelaza, żeby się tutaj nie zatrzymać. Któż weźmie mi za złe, że wynajętem w kurhauzie coś, nazwane tutaj numerem chyba dlatego, że kosztuje 1100 mk. z takim utrzymaniem, na które nawet żadna rozpoczynająca karierę kabaretowa córka dozorcy zgodziłyby się nie chciała.

Obejrzawszy już, co było do obejrzenia w opisanych powyżej żywych i martwych przedmiotach, następnego dnia wróciłem do Małego Kacka, a stamtąd koleją do naszego portu morskiego w Gdyni. Gdynia jest właściwie projektem portu. Wszelka inna nazwa byłaby frazesem bez treści. Jest tutaj wprawdzie, poza budującym się dokiem jakiś kurhaus i jakaś cukiernia warszawska, są tumany kurzu, o jakich się żadnemu beduinowi w życiu nie śniło, na ulicach (?!?) pomyje i odpadki, przeważnie organiczne. Wogóle ten zakątek musiał powstać w ten sposób, że wielki śmietnik warszawski wywrócono do góry dnem na wybrzeżu morskiem. Tutaj miałem przyjemność prowadzić w cukierni, na której opisanie daremnie bym się silił, chyba, że komu starczy porównanie jej z szymbem zamkniętej kopalni po katastrofie, następujący dialog:

— Czy ciastka są? — Niemal A stoliki? — Będą po obiedzie! — wskazujący dość wyraźnie na niezbyt wielkie wiadomości tubylców z zakresu języka polskiego. Poza tem w Gdyni pływa po morzu polska flota wojenna, co ściągają tutaj kuracjuszek z okolicy, obświadczone marynarki poruczników wogóle, a poruczników marynarki w szczególności.

Chciałem się z Gdyni wybrać do Wejcherowa, miasta powiatowego i nawskroś rewolucyjnego, do którego na nsmierzenie buntów jeżdżą dwa razy tygodniowy trzej policjanci z Małego Kacka, bowiem tamtejszy kontyngens dozorców bezpieczeństwa, w postaci dwóch policemenów, z których jeden jest pozątem dyrektorem poczty, a drugi naczelnikiem stacji, nie starczy do uśmierzenia wyrotowych elementów, żadnych obniżania cen produktów spożywczych. W tej wycieczce przeszkodził mi jednak pewien pan na stacji. Gdy zajął pociąg i stanąłem przed odpowiednim przedziałem, jakiś wyśiadający je yomość ofuknął mnie: — Tutaj jesteście nie w Polsce a na Pomorzu. I tu panie porządek musi być! Najpierw się wyśiada, a potem...

Kończył właśnie tę przemowę, gdy pociąg, bez dłuższego zastanowienia, uciekł mi przed nosem. Nolens volens musiałem wrócić nad brzeg i zrezygnowawszy ze zwiedzenia gniazda bolszewizmu pomorskiego, zdecydować się na podróż łodzią żaglową z Gdyni do Orłowa. Po drodze stary rybak, absolutnie pozbawiony pięknych cech bohatera kinematograficznego, natomiast pełen namietności zbieracz stumarkówek polskich, opowiedział mi historję o tem, jak to flądze się wykrywił pysk i zczerniał grzbiet, gdy jej dobry Bóg nie chciał uczynić królową morza, słusznie rozumując, że jest flądram i mogłaby conajmniej królować w kabarecie. Nie wiem czy z litości nad biedną rybką, czy też wogóle z przesytności wrażeń, poczułem zbliżającą się morską chorobę, tak że czempredzej kazałem dobić do brzegu i pieszo wróciłem brzegiem rozpyskowanego morza do kurhausu w Orłowie na kolację, którą z powodu spóźnionej pory, musiałem przenieść na następny ranek.

Z kraju.

Kraków.

Nadanie orderów górnośląskich. — Onegdaj wieczorem odbyła się w salach tow. obrony kresów zachodnich uroczystość nadania orderu G. Śląska na wstępie waleczności czterem działaczom górnośląskim, a mianowicie: ks. Teodorowi Dembińskiemu, prof. Janowi Gruszeckiemu, prof. Henrykowi Pachoniskiemu i ks. Janowi Rzymelce.

Uroczystość zajął ks. kan. dr. Korzonkiewicz, który w przemówieniu swem zaznaczył, że kapituła powstańców górnośląskich, przywiązując wielką wagę do działalności ludzi najwybitniejszych w okresie powstania, nadała tym czterem działaczom najwyższe odznaczenie.

Na uroczystość przybyli: gen. Szeptycki, gen. francuski Tronyo, wicepr. Wielgus, rotmistrz hr. Pusłowski, ks. pastor Michejda, oraz szereg zaproszonych gości.

Ogólną uwagę zwróciło przemówienie gen. francuskiego Tronyo, który w żołnierskich gorących słowach zaznaczył, że Górny Śląsk jest Alzacją i Lotaryngją Polski, której Niemiec nigdy nie wytrze. Rozumie straszne przesładowania, rozumie nawet katolicko niemieckie duchowieństwo, które sprzeniewierzyło się swemu posłannictwu, gnając polskości. To samo duchowieństwo, a nawet jego biskupi odpowiedziało w sposób niezgodny na wspaniały list kardynała Merciera, wzywający do obrony gałbionej Belgji.

Prawda i słuszna sprawa zawsze w końcu zwycięża — niech żyje więc Śląsk Górny, niech żyje Polska.

Kiedy umilkły ostatnie słowa mówcy, zerwała się burza długo niemiłkających oklasków.

Wśród serdecznego i miłego nastroju spędzili goście kilka godzin. — Gen. Tronyo bawił w charakterze prywatnym na uroczystości.

Lublin.

Bandytyzm w lubelskiem.

Bandytyzm w lubelskiem rozszerza się z dniem każdym. Bandy rozbójnicze napadają na dwory i zagrody wiejskie a zorganizowane i karne stały się postrachem ludności. — Działalność tę ułatwia znakomicie posiadanie przez wielu właścian dużych zapasów broni i amunicji.

Na terenie lubelskiem przez sześć lat toczyły się walki: od pierwszych potyczek armji rosyjskiej z honwedami w sierpniu r. 1914 do walk armji naszej z bolszewikami i konnicą Budiennego w sierpniu r. 1920. Jako pamiątki tych czasów pozostało w właścian wiele karabinów rosyjskich, austriackich, niemieckich, francuskich, wielkie zapasy nabojoj, a nadto broni sieżczej i rewolwerów typu rosyjskiego. Zład bandyci mają niemal niewyczerpane źródło broni i amunicji. W niektórych napadach stwierdzono w rękach bandytów nawet karabiny maszynowe.

Teren znakomicie ułatwia napady. Wzgórza i doliny, urwiska i głusze leśne oraz pieczary stanowią świetny teren dla bandytów. Mogą się tu kryć duże nawet bandy podczas całej ciepłej pory, zwłaszcza, że lasy pełne są zwierzyńca, jak dziki, sarny i zające; ptactwa, jagód, grzybów i orzechów oraz ryb i raków w rzekach i strumieniach. Można tu koczować całe miesiące bez obawy o głód.

Menu bandyckie może być nawet o wiele bardziej urozmaicone, niż w niejednej restauracji. To kryjówki band, do których dotrzeć trudno. — Kryjówki te zwane są w gwarze bandyckiej „melinami”.

Ile band grasuje obecnie, trudno ścisłe stwierdzić, tem więcej, że co pewien czas któryś z bandytów śmielszej natury potracia towarzystwo i tworzy nową bandę na własną rękę.

Najśmialsza jest banda braci Lewandowskich. Liczy ona

podobno 24 członków. Bracia Lewandowcy są to gospodarze ze wsi Wleprze, w pow. zamojskim, posiadający 15 morgów gruntu. Gospodarstwem zajmuje się ich siostra, tymczasem trzej bracia uprawiają o wiele zyskowniejszy proceder na szosach i po zagrodach. — Według krząjących tu wieści, bracia Lewandowscy posiadają całe skarbee i arsenały w pieczarach w oborach, urządzonych, tak, iż w nich nawet zimować można.

Niemniej słynna jest banda właścianina Kupka z Radezczycy. Z teje wsi pochodzi słynny Herszt bandytów Skóra oraz Nowak, odpoczywający obecnie w więzieniu.

W pow. biłgorajskim są odrębne bandy pod wodzą Kobela, a druga Kędzierskiego. Członkowie tej ostatniej bandy są częścioowo pochwyceeni. — Do band prócz właścian należą dezertery.

Gdyby nie było gniazd bandyckich wśród właścian i obitości u nich broni, nie byłoby tak łatwo tworzyć i band rozbójniczych.

Dla stłumienia tej plagi i uspokojenia ludności nie wystarczą siły miejscowe. Zredukowana niedawno policja i żandarmerja, zajęte rozlicznemi obowiązkami, nie podolają olbrzymiemu zadaniu oczyszczenia tej części kraju od band rozbójniczych. Na to potrzeba dwu pułków, któreby zarządziły planową i wytrwałą obławę. Wówczas grasujące bandy wpadną w matnię.

Nauczycielstwo wobec drożyzny.

W dnach 10 i 11 b. m. odbyło się w Zakopanem posiedzenie zarządu zw. polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych.

Zmienione warunki sprawozdacyjne i spadek waluty pogorszyły i tak oplakany los wszystkich funkcionarjuszów państwowych, a tem samem i nauczycielstwa szkół powszechnych, którego ten stan dotyczy, bardziej jeszcze z tego powodu, iż 80 proc. ogółu nauczycieli otrzymuje dodatek drożyzniany według dodatku wysolich kategorii IV i V. Przy drożyznie środków komunikacyjnych, jak podwoje i koleje trudności kształcenia dzieci w szkołach średnich, wysokich kosztów środków leczenia, w razie choroby, wobec niemożności nabycia artykułów spożywczych na wsi, spotęgowanej wprowadzeniem wolnego handlu, wreszcie wobec wstrzymania przydziału deputatów, stan materialny nauczycielstwa szkół powszechnych, stał się wprost rozpaczliwy. Zarząd związku rozpatrując sposób wyjścia z tego położenia, przyszedł do przekonania, że tylko wspólna akcja wszystkich funkcionarjuszów państwowych i ich organizacji, skrytalizowanie jasne postulatów, dotyczących uposażenia i zaopatrywania w niezbędne artykuły spożywcze, mogą licznym, głodującym masom funkcionarjuszów państwowych przyść z pomocą w tak ciężkiem położeniu. Za podstawę tych postulatów uznano:

- 1) Konieczność natychmiastowej rewizji ustawy o uposażeniu z dnia 15-go lipca 1920 roku przyczem należy znieść wszystkie klasy dodatku drożyznianego, zaś już zupełnie niezasadne.
- 2) Unormowanie zaopatrywania funkcionarjuszów państwowych przy udziale wydatnego poparcia przez rząd instytucjom współdzielczym, tytułem rekompensaty, bądź to za należne a niedostarczane dotąd deputaty, jako też za odszkodowanie z powodu wstrzymania od dnia 1 października przez rząd deputatów.

Zarząd główny wyraził ogólne zapatrywanie, że projektowane rekompensaty pieniężne rządu, winny być oddane instytucjom współdzielczym, jako własność każdego członka danej współdzielni, a zlikwidowany majątek U. Z. P. P. pozostały z opłat urzędniczych, powinien stać się również własnością kooperatywy. Ze względu na konieczną sprawność tak zorganizowanych instytucji współdzielczych, oświadczone się za decentralizację wszelkich zarządów wielkich kooperatyw. Dzisiejszy sposób regulowania plac okazał się zgola niesłuszny, krzywdzący i niepraktyczny, bo ani nie uwzględnia istotnych warunków drożyznianych, ani też nie przychodzi w parę z tą względna pomocą rządu, operującego podwyższaniem mnożników. Wyrażono poglad, że za podstawę regulowania poborów, powinien rząd wziąć cenę rynkowa jednego centnara żyta.

Zarząd główny w celu doprowadzenia tej akcji do pomyślnego rezultatu, postanowił podjąć inicjatywę stworzenia stałej komisji porozumiewawczej organizacji pracowników państwowych z siedzibą w Warszawie.

Nadto zamował się zarząd sprawami szkolnemiwa powszechnego i organizacyjnym w szczególności przygotował plan „Dnia propagandy” na szkole powszechną, który ma się odbyć w dniu 25 września 1921 r.

St. Nowak.

Łódź.

FELETONIK

Ręce kobiece.

Grz paleców, kształt paznokci, miłośna ruchliwość ręki kobiecej były od dawien dawna przedmiotem zainteresowania prawdziwych znawców koki.

Znamiontem dobrego smaku są ruchy rąk, gęsty brzoł mowienia, wyraz rąk towarzyszący uśmiechowi, ruch bezwalańcy lub odmawiający. Wiedza o tem oddawna aktorki i u niejednej artystki dramatycznej ręka była cechą charakterystyczną. — Wystarczy przypomnieć Helenę Duse, której największa potęga wyrażała kwila w ręce. Malarsze swracali również baczną uwagę na ręce kobiece: Van Dyk, który zniechęcił duszę wyrażał kształtem i ruchem ręki, tak samo Leubach i malarz nowoczesnych typów kobiecych Reznick. Tworząc tych typów nie zawoaso są piękne, lecz ręką wyraża rasowość, ruchliwość, ma formę i styl. Jest to może przypadek, a może i symbol, że kobiety, która odegrały rolę w historii elegancji i miłośni miły ręce niezwykłej piękności. George Sand, kobieta meńskiego ducha, miała delikatne, niemal faimlwa paluszki, rękę pokrytą siecią błękitnych żyłek i spiczasto paznokcia.

Piękność ręki nie jest jednak zawsze oznaką rasowego pochodzenia ani majątku. Alfonsyna Plessis, słynna we Francji ze swego talentu dramatycznego i sztuki zdobywania mezozyn, była córką dzwielki od krów i sama w młodości swej oślasz pracowała, — miała jednak najpiękniejszą i prawdziwie „duchownioną” rękę.

Znawca z ręki potrafi wydać sąd o charakterze i umyśle danej osoby. Istnieje nawet pod tym względem pewne doświadczenia, stwierdzone horoskopy i tak powinno się stanowco unikać styczności z ludźmi, którzy mają w stosunku do ręki zbyt krótki palec wielki o szerokim paznokciu, ludzie tacy są brutalni, skłonni do zazdrości, chytrości i lubiący obławę.

Kobiety o palcach okrągłych, spiczasto zakończonych, są niepraktyczne i mają zdolność artystyczną. Są ustepliwe i w małżeństwie nie robią przytych scen. Z nich jednak rekrutuje się największy procent kobiet aniedbanych i opuszczonych przez meśów.

Kobiety, których palec wskazujący jest dłuższy od średniego, są egoistkami i dają w małżeństwie do zapamiętania meża na drugi plan. Mężczyzna, pożąający żony praktycznej i gospodarczej, nie powinien się brać do tem, że wybranka jego będzie miała zalekztałone rękę palec o wielkich odstępkach członków. Będzie miał dobrą gospodynię, dobrą matkę dzieci i zupełnie nie znajos flirtu.

Lecz i ta przyroda lubuje się estsem w sprzecznościach. Najenergijniejsze kobiety mają zazwyczaj miękką, okrągłą, dotychczas ozdobioną rękę. Dzierżą nią pantofel w nieodpornym wdziękami i trzymają wszystkie nici interesów domowych w silnej dioni.

Wkońcu wskazówka dla meksyan sentymentalnych, pożąających osułości: Najlepiej i naczelniej pieszcz umleją kobiety z wielkimi i grubymi rękami.

Wiadomości bieżące.

Odziejza pogoda.

Komunikat państwowego instytutu meteorologicznego na dzień 23 sierpnia.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym. Dość pogodnie, ciepło, noc chłodna, sucho; Wiatry z kierunków wschodnich i północo-wschodnich.

Stan zbiorów.

Z kół towarzyszywa roloiozegt udzielają następujących wiadomości o stanie zbiorów w roku bieżącym:

Zniwa są świetne. Z tego, co widzimy dookoła, można napewno stwierdzić, że zniw takich od lat nie mieliśmy. Zboża wszystkie są bardzo dobre, zwłaszcza oziminy żyto i pszenica.

Ostatnie upały wpłynęły w pewnym kierunku fatalnie. Stan paszy jest katastrofalny. Trawa jest spalona i o drugich pokosach nie może być mowy. To też z nastaniem ogdnie bardzo źle, albowiem zapasy nasienia codczyją robi się z drugich zbiorów kontozyjny, które w tym roku przypadły.

Obecno deszcze na to co już spalone nie nie pomogą.

Co do cen, to gdyżby rząd utrafił utrzymać granicę cen, wtedy moglibyśmy mówić o cenach zboża napewno. Ale docierają głasy, że na granicy zachod.

Dziś Premiera!

Grand-Kino

72. Piotrowska 72.

Pierwszy raz w Łodzi!

„Tragedja Modelki“

Wzruszający dramat ży-
ciowy w 6-ciu częściach
z ALLY KAY w roli
tytuł.

Początek o godz. 6.30 pp., w soboty, niedziele i święta o godz. 5-ej pp.

TEATR LETNI SCALA

Dyr. S. KUPERMAN.
By zapobiedz natłokowi przy kasie, sprząta się
o wykupienie biletów od godz. 5-ej popoł.

Data i dni następujących.

Józefa Borowska | E. Reden | Redenowa | M. Podolska | T. Koniuszyńska

śmiałość | król śmiechu | komiczka | młoda piosenkarka | Typy ulicy — Gorkija

R. Głowacka | J. Dobrzański | Z. Ullas | Duet Hastings | Sini & Edwin | FUTERMANI??

śpiew | humorysta | śpiew | nowe tance | nowe tance | nowe tance

Premiera program № 8.

Repertuar zupełnie nowy.

Udział biorzą:

Na muchy

Papier ozerwony nadszedł i w najlepszym gatunku
jest do nabycia **Hugo Güttel**, ŁÓDŹ. Agentom od-
powied. rabat. Miłsza 26.

Dom Handlowo-Ekspedycyjny

Z. Presburger i S-ka

Łódź, ul. Zielona № 5.

Oddziały: WARSZAWA, Gęsia 12 — Tel. 124 85
KRAKÓW, ul. św. Gertrudy 14

— Cienio, Ekspedycja, Assekuracja, Inkasso, Zaliczenia oraz magazynowanie towarów. —
11285-8 Korespondenci we wszystkich większych miastach.

UWAGA: Dla dogodności Sz. Klienteli wprowadziliśmy od-
dział dla przesyłek pocztowych.

Rutynowany przykrawacz

potrzebny zaraz do pierwszorzędnej firmy kon-
fekcji damskiej w Krakowie. Reflektuje się
tylko na pierwszorzędą siłę. Zgłoszenia pod
„B. K. przykrawacz“ do adm. „Głosu“ 29-1

Wdowa

inteligentna, 36 lat, pragnie poznać się
z inteligentnym kawalerem lub wdowcem bez-
dzietnym handlowcem dla założenia interesu.
Oferty proszę złożyć pod lit. „I. K.“ do „Głosu“.

Energiczni agenci- tki ogłoszeniowi

otrzymają bardzo korzystne zajęcia stale lub
dodatkowo. Oferty z życiorysem do Adm.
pisma pod „Wysoka prowizja“.

Zakład Udziałowy

„Gastronomja“ Łódź, Piotrkowska 43.

Dla uprzyjemnienia chwili codziennie
od godz. 7-ej wiecz. przygrywa

DAMSKA ORKIESTRA złożona z 7-miu osób.

Znawcom polecamy wyborową kuchnię
jako też odstale wina węgierskie, wódki
i likiery pierwszorzędnej marki.

361-1 Z poważaniem: Zarząd.

Ostrzeżenie.

Doszło do mojej wiadomości, iż w
mieście kursują weksle z podpisem R.
Edelsztajn; zaznaczam, że dotychczas
żadnych weksli nie wydawałem i ostrzegam
przeto przed nabyciem takowych.

Z poważaniem
R. Edelsztajn
ul. Kilińskiego 23.

Ze skrucalnią

oraz 2,000,000 mp. przystąpię jako
wspólnik do uruchomionej tkalni. Oferty sub
„M. B.“ do „Głosu Polskiego“.

Poszukiwany majster tkacki

Kilińskiego 44 m. 13, fr., II piętro, od 9—10
rano, 2—3 po poł. i 8 wiecz.

SMOŁĘ

gazowa preparowana
— prima na beczki —

PAPĘ

dachową smołową
pierwszej jakości
poleca ze składu

Oskar Lungen i S-ka

Łódź, Andrzejka № 2.

Poszukiwany do miejscowego To- warzystwa Akcyjnego

BIURALISTA

chrześcijanin, biegły korespondent w językach:
polskim, francuskim, a możliwie i angielskim.
Uprasza się o składanie ofert do Adm.
„Głosu Polskiego“ sub „Biuralista-Kores-
pondent“.

Inteligentny młody człowiek

dobry korespondent-buchalter, gruntownie obez-
nany z wszelkimi czynnościami biurowymi, do-
tyczącymi na poważnych stanowiskach, mający roz-
ległe stosunki, pragnie objąć w poważnej firmie
przemysłowej posadę szefa biura wzgl inna od-
powiednia. Pierwszorzędne referencje i świadectwa
na żądanie. Oferty pod „Rutynowany“ do adm.
„Głosu Polskiego“.

Otrzymałmy i polecamy w wiel-
kim wyborze najlepsze krajo-
we i zagraniczne towary
na sezon jesienny i zimo-
wy na kostjomy, palta, ubrania
i spodnie. Ceny przystępne.

Roman Arbus i S-ka

ul. Przejazd № 1 obok „Luny“
(sklepie fotografji A. B. C).

6 klas. Szkoła Handlowa Łódzkiego Tow. Szerzenia Wiedzy Handlowej ul. Gdańska (Długa) 45.

Zawiadamia się, że egzaminy wstępne i po-
prawkowe rozpoczną się 25 sierpnia, lekceje zaś
1 września.
Podania przyjmuje kancelarja Szkoły codzien-
nie od godz. 10 do 1 w południe z wyjątkiem so-
boty.
Absolwenci Szkoły korzystają z praw narów-
ni z wychowawcami szkół państwowych.
Dyrektor Szkoły: Roman Tułin.

Willa dwupiętrowa

z ogrodem w Koronowie nad rzeką Brahe
w ładnej okolicy leśnej i górzyści, godziwa
drogi koleja od Bydgoszczy jest natychmiast do
sprzedania. Wiadomość u A. Chasina, Łódź Wól-
czańska 37 (róg Benedykta do 10 i pół rano i
2 — 1 po poł. 84-2

8-kl. Gimnazjum Żeńskie Filologiczne z prawami państwowemi

L. Sołowiejczyk - Magalifowej w Łodzi, Wschodnia 62.

Egzaminy od klasy wstępnej do VIII włącznie
rozpoczną się dn. 30 sierpnia o godz. 9-ej.
Kancelarja czynna codziennie od godz. 3 ej do 5 pp.
77-2

Ważne dla handlu ze wschodem! zastępstwo z komis. składem

z branży manufakturnej obejmują dwaj młodzi
ludzie, fachowcy posiadający duży lokal w
centrum miasta Lwowa.
Łaskawa zgłoszenia pod „S. G.“ do „Wato-
po-skiej Reklamy“ Lwów, Kopernika 16
9-2

Sprzedam samochód ciężarowy

firmy „Opel“ 3 i pół ton i osobowy „Adler“
2-ech miejscowy, gotowe do jazdy Wodna 12.
499-3

Gimnazjum żeńskie

Tow. Zydow. Szkół średnich w Łodzi

Egzaminy wstępne rozpoczną się w
czwartek dnia 25 sierpnia o g. 9-ej r.
Kancelarja gimnazjum przy ul. Piramowicza
№ 7, przyjmuje podania i udziela informacji
codziennie w godzinach biurowych 110-3

8 kl. Szkoła Handlowa Żeńska

C. Waszczyńskiej

(Zielona 15)

Egzaminy 29 i 30 sierpnia. Lekcje 1-go
września. Kancelarja przyjmuje zapisy
od 10—1. 11201-4

KOCIOŁ parowy

w dobrym stanie poszukiwany. Oferty
wraz z opisem kotła składać w Adm.
„Głosu Polskiego“ pod „Kocioł pa-
rowy“.

Zgubiono czek

na sumę przeszło 78,000 mk. wystawca „Union“
Pabjanicki na zlecenie Lichtensteina i Jelenowi-
cza, płatny 25 b. m. Łaskawy znalazca sechce
zwrócić za wynagrodzeniem: H. Bernanski, Pa-
bjanice, Warszawska № 31. 445-1

8-kl. gimn. żeńskie

R. SOBOLEWSKIEJ - KONOPCZYŃSKIEJ

ul. Gdańska (Długa) 90.

Egzaminy wstępne i poprawkowe roz-
poczną się 27-go sierpnia, lekceje 1-go
września.

Kancelarja otwarta codziennie od go-
dziny 10-ej do 12-ej. 11088-4

8-kl. Gimnazjum Filologiczne

K. Tomaszewskiego

Ogrodowa 28.

Egzaminy rozpoczną się w poniedziałek,
29 b. m. o g. 8^{1/2}, rano. Lekcje 1 września.
Dawni uczniowie oraz przyjęci przed wa-
kacjami winni bezwarunkowo ponownie zapis
najpóźniej do dnia 28 sierpnia. 453-8

Egzamina wstępne

w 8 klasowym żeńskim gimnazjum humanistycznym Stanisławy Rajskiej

w Łodzi przy ul. Sienkiewicza № 37
rozpoczną się 1-go września r. b. Kancelarja o-
twarta codziennie od 10-tej do 1-szej. 84-3

8-klas. Gimnazjum Filologiczne

L. SZAKINA

Łódź, Piotrkowska 18.

Niniejszym komunikuję, że egzaminy wstępne
oraz poprawkowe rozpoczną się 25 sierpnia r. b.
Podania przyjmuje kancelarja gimnazjum od godz.
10—1 i od godz. 5—7 po poł. 61-1
Dyrektor Stefan Raschlewicz.

Inżynier mechanik

z długoletnią praktyką fabryczną, obecnie kie-
rownik dużego przedsiębiorstwa przemysłowego
na prowincji, posiadający własne patenty, zdolny
organizator, energiczny i pracowity, 35 lat, wie-
dzący polskim, francuskim, rosyjskim i niemiec-
kim, pragnie zmienić stanowisko. Oferty pod
X. Y. Z. 109 do Głosu. 11333-3

POSZUKIWANE eleganckie

mieszkanie

od 3 do 5-ciu pokoi w centrum miasta, z
wygodami, ewentualnie kupię meble. Pośred-
nictwo pożądane Hotel „Savoy“ № 604. 11360-2

Poszukuję

1 lub 2 pokoi

z meblami lub bez pośrednicy nie wyklucze-
ni. Adres. Br. JABLKOWSOY, Piotrkowska 115 dla
M. Tańskiego. 11265-8

Biegła maszynistka

władająca pol. i niemieckim językiem, z du-
szą praktyką biurową poszukuje posady. Łaskawa
oferty do Adm. Głosu sub. „981 r.“. 11254-2

Większa instytucja społeczna poszukuje PLACU

z boznicą przy kolei Fabryczno-Łódzkiej lub Ka-
liskiej w celu kupna lub dzierżawy. Łaskawa
oferty prosimy do „Głosu Polskiego“ pod „Zwią-
zek“ 11213-3

Żądajcie

wazędzie

czekoladę

„Columbus“

390-5

Żyto, jęczmień, owies, siano, kartofle i t. p.

poletca wagonowo

po cenach konkurencyjnych

Biuro Handlowo-Rolnicze Leonard Kneblewski

Lódź, ul. 6-go sierpnia (Benedykta) 20.



Salon Mód Przejazd 30

High-Life

MODELE

Miód naturalny w beczkach od 100--200 kg.

Kminek, owies stary sprzedaje ze składu

Polskie Tow. dla Przemysłu i Handlu Międzynarodowego

„INTERPOL“

Filja w Łodzi PIOTRKOWSKA 177.

8-kl. Gimnazjum żeńskie z prawami gimnazjów państwowych

Klary Wolfsonowej Zawadzka 23.

Zapisy nowowstępujących wozenie do wszystkich klas (8-a włącznie) przyjmują kancelarja codziennie od godz. 9 do godz. 1 i od g. 4 do 7 po poł.

Egzaminy rozpoczną się 30-go sierpnia r. b. 16-3

8-kl. Filolog. Gimnazjum Żeńskiego Marji Hochsteinowej w Łodzi

Zawładanie, że egzaminy wstępne rozpoczną się we wtorek dnia 30 sierpnia. Kancelarja otwarta codziennie od godz. 10 do 12 i 5-7 wiecz.

Do interesu hurt. galezi sukiennej dobrze prosperującego na Warszawę potrzebny jest

wspólnik - kapitalista

dla powiększenia obrotów. Oferty: Warszawa, Marszałkowska 149, St. Czajkowski i Wernik dla M. W. 409-2

Ogłoszenia drobne

Wszystkie drobne ogłoszenia z kolumny po lewej stronie, zawierające informacje o sprzedaży, wynajmie, poszukiwaniach itp.

ATRAMENT

w różaych gatunkach własnego wyrobu poleca

MARJAN WACŁAW GLIŃSKI

Łódź, ul. Sienkiewicza № 34.

Właściciel fabryki przenośnych piecy kafflowych w Gdańsku

poszukuje współnika

z kapitałem conajmniej 10.000.000 mk. pol. w celu urządzenia i eksploatacji takiejże fabryki w Polsce. Przywileje zameldowane w Polsce.

B. Kraszyński, Gdańsk, Pfefferstadt № 19, Fabryka piecy.

Kursy Buchalteryjne Henryka Lubńskiego.

Zapisy na pierwsze półrocz: Buchalterja, korespondencja, rachunki handlowe, stenografia, pisanie na maszynie oraz poprawianie charakteru pisma. Ukończenie kursów apowaznia do objęcia posady biurowej.

Gimnazjum Filologiczne Żeńskie J. L. ABA w ŁODZI

Kancelarja niniejszym podaje do wiadomości, iż egzaminy poprawkowe oraz wstępne rozpoczną się we wtorek dnia 30 sierpnia r. b. o godz. 9 rano. Podania przyjmują kancelarja codziennie od godziny 11 do godz. 1 popoł. UWAGA: 1) Podania bez metryk nie będą przyjmowane. 2) Zajęcia szkolne rozpoczną się d. 5 września.

Dr. L. Prybulski powrócił.

Choroby skórne, włośny, wazyryoz, wznioł przyjęcia.

Dr. med. Adolf Engel choroby kobiece i akuszerja

Choroby oczu Dr. L. OESER powrócił

Choroby nerek, pęcherza i cewki moczowej Dr. Artur Banasz

Choroby wewnętrzne Dr. A. S. Tenenbaum

Choroby skóry i wazyryoz Dr. I. Silbeström

Choroby nerek, pęcherza i cewki moczowej Dr. S. KANTOR

Choroby oczu Dr. K. Karnicki

Dr. Bolesław Kon

Choroby nerek, pęcherza i cewki moczowej Dr. Artur Banasz

Choroby wewnętrzne Dr. A. S. Tenenbaum

Choroby skóry i wazyryoz Dr. I. Silbeström

Choroby nerek, pęcherza i cewki moczowej Dr. S. KANTOR

Choroby oczu Dr. K. Karnicki

Dr. O. Altenberger

Choroby nerek, pęcherza i cewki moczowej Dr. Artur Banasz

Choroby wewnętrzne Dr. A. S. Tenenbaum

Choroby skóry i wazyryoz Dr. I. Silbeström

Choroby nerek, pęcherza i cewki moczowej Dr. S. KANTOR

Choroby oczu Dr. K. Karnicki

Dr. Z. Mierzyński powrócił

Choroby skórne i wazyryoz Dr. Lewkowicz

Choroby kobiece akuszerja

Lekarz-dentysta A. Lewowa

Lekarz-dentysta Helena Konówna

Lekarz-dentysta S. DYKMAN

Ewa Kranmanówna

Ameryk. Maszyna

Dopłata

Kupuje

Kupuje

Mezeczyna samotny postuluje pokon. u. meblowanego, wzdmielenia, lub też pójdzia na mieszkanie do bezdziejnego malowania lub do samotnej osoby. Oferty do adm. „Głosu“ sub „Samoz.” 423-1

Hurtowa i detaliczna sprzedaż ponoczek i akarpetek różnych gatunków. Gustaw Ritter, ul. Gdańska 121 (ponocznarnia) 44-0

Młode małżeństwo poszukuje dwóch lub jednego umiowanego pokoja w śródmieściu, zaraz lub od 15 września. Łaskawe oferty do „Głosu“ pod „500“ 208-0

Nowo-otworzona pracownia sukien damskich przyjmuje zamówienia po cenach bardzo przystępnych. Wykonanie gustowne i staranne Pomorska (Srodula) 22 m. 12. 425-9

Okazja! Dla młodego małżeństwa. Wyjeżdżając żona odstąpiła wzdmielenie i meblowanie, wzdmielenie, wzdmielenie i wzdmielenie. Oferty pod „Bylo zarzek“ do adm. „Głosu“ 358-0

Sklep poszukiwany wraz z mieszkaniem, nadający się do handlu tow. kolonialno-spożywczymi. Oferty pod „H. S. 11358“ w adm. „Głosu“ 358-0

Samochód 4 osobowy w dobrym stanie do sprzedania. Władomów dom Handlowo-Przemysłowy B. Niedzwiedzi i R. Rosner ul. Sienkiewicza 5A. 272-1

Starsza panna 1-sza sła do ubierania kapeluszy poszukiwana jest do Salonu mód A. Ocielelskiej Piotrkowska 109. 408-3

Wózki dziecinne zagraniczne, bardzo eleganckie nadeśki, kto się pospieszy ten skorzysta. M. Rosu Łódź, Piotrkowska 85. 464-2

Kupuje meble, dywany, maszyny do szycia, futra, garderobę sprzęt domowy. Piace najwyższe ceny. A. Wajeman, Dziecina 19, w sklepie. 451-23

Kupuje meble, dywany, maszyny do szycia, futra, garderobę sprzęt domowy. Piace najwyższe ceny. A. Wajeman, Dziecina 19, w sklepie. 451-23

Kupuje meble, dywany, maszyny do szycia, futra, garderobę sprzęt domowy. Piace najwyższe ceny. A. Wajeman, Dziecina 19, w sklepie. 451-23

Kupuje meble, dywany, maszyny do szycia, futra, garderobę sprzęt domowy. Piace najwyższe ceny. A. Wajeman, Dziecina 19, w sklepie. 451-23

Kupuje meble, dywany, maszyny do szycia, futra, garderobę sprzęt domowy. Piace najwyższe ceny. A. Wajeman, Dziecina 19, w sklepie. 451-23

Kupuje meble, dywany, maszyny do szycia, futra, garderobę sprzęt domowy. Piace najwyższe ceny. A. Wajeman, Dziecina 19, w sklepie. 451-23

Kupuje meble, dywany, maszyny do szycia, futra, garderobę sprzęt domowy. Piace najwyższe ceny. A. Wajeman, Dziecina 19, w sklepie. 451-23

Kupuje meble, dywany, maszyny do szycia, futra, garderobę sprzęt domowy. Piace najwyższe ceny. A. Wajeman, Dziecina 19, w sklepie. 451-23

Kupuje meble, dywany, maszyny do szycia, futra, garderobę sprzęt domowy. Piace najwyższe ceny. A. Wajeman, Dziecina 19, w sklepie. 451-23

Kupuje meble, dywany, maszyny do szycia, futra, garderobę sprzęt domowy. Piace najwyższe ceny. A. Wajeman, Dziecina 19, w sklepie. 451-23

Kupuje meble, dywany, maszyny do szycia, futra, garderobę sprzęt domowy. Piace najwyższe ceny. A. Wajeman, Dziecina 19, w sklepie. 451-23

Kupuje meble, dywany, maszyny do szycia, futra, garderobę sprzęt domowy. Piace najwyższe ceny. A. Wajeman, Dziecina 19, w sklepie. 451-23

Kupuje meble, dywany, maszyny do szycia, futra, garderobę sprzęt domowy. Piace najwyższe ceny. A. Wajeman, Dziecina 19, w sklepie. 451-23

Kupuje meble, dywany, maszyny do szycia, futra, garderobę sprzęt domowy. Piace najwyższe ceny. A. Wajeman, Dziecina 19, w sklepie. 451-23

Kupuje meble, dywany, maszyny do szycia, futra, garderobę sprzęt domowy. Piace najwyższe ceny. A. Wajeman, Dziecina 19, w sklepie. 451-23

Kupuje meble, dywany, maszyny do szycia, futra, garderobę sprzęt domowy. Piace najwyższe ceny. A. Wajeman, Dziecina 19, w sklepie. 451-23

Kupuje meble, dywany, maszyny do szycia, futra, garderobę sprzęt domowy. Piace najwyższe ceny. A. Wajeman, Dziecina 19, w sklepie. 451-23

Kupuje meble, dywany, maszyny do szycia, futra, garderobę sprzęt domowy. Piace najwyższe ceny. A. Wajeman, Dziecina 19, w sklepie. 451-23

Kupuje meble, dywany, maszyny do szycia, futra, garderobę sprzęt domowy. Piace najwyższe ceny. A. Wajeman, Dziecina 19, w sklepie. 451-23

Kupuje meble, dywany, maszyny do szycia, futra, garderobę sprzęt domowy. Piace najwyższe ceny. A. Wajeman, Dziecina 19, w sklepie. 451-23

Kupuje meble, dywany, maszyny do szycia, futra, garderobę sprzęt domowy. Piace najwyższe ceny. A. Wajeman, Dziecina 19, w sklepie. 451-23

PRENUMERATA: Miesięcznie M. 250.- Kwartalnie Mk 675.- Za ogłoszenia: 5 mk. za wiersz, najmiej 50 mk. Poszukiwany jest... W drukarni „Głosu Polskiego“ Piotrkowska 85.